HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 8 (XI) Nr 1. WARSZAWA Styczeń 1929 r.

PRZEZ TRZEŹWOŚĆ — DO POTĘGI PAŃSTWA!

Rodacy! Raz tylko w roku; ale tem dobitniej i tem serdeczniej zwracamy się do was w sprawie nader ważnej.

Czyż nie widzicie, jak pijaństwo panoszy się we wszystkich stanach i rozbija szczęście rodzinne?

Cóż wpędza niepotrzebnie tysiące naszych braci w rozpacz i nędzę?

Niema prawie dnia, w którym nie czytalibyśmy po gazetach, że zbrodni i występków dopuszczają się młodzi i starzy pod wpływem wyskoku!

Nie mogą nam być obojętne nieszczęścia kolejowe i samochodowe wywołane przeważnie przez ludzi nietrzeźwych.

Któż z Was nie wie, że dzieci tępe umysłowo, epileptyczne i suchotnicze — to niestety częste ofiary alkoholizmu rodziców.

Osądźcie sami, czy naród nasz nie dopuszcza się niepojętego szaleństwa, marnując rocznie miljard złotych na napoje wyskokowe, gdy równocześnie nędza mieszkaniowa i bezrobocie przyprawiają nas o niewypowiedzialne straty moralne i materjalne?

Potęga państwa naszego zależy od trzeźwości narodu. Chwilowe zyski z monopolu spirytusowego nie zdołają wyrównać strat niezliczonych, które odczuwamy i odczuwać będziemy przez lat dziesiątki. Z roku na rok ubożejemy na korzyść obcych, zapożyczamy się niepotrzebnie i dostajemy się w zależność coraz większą.

Rodacy! czas wielki, byśmy się ocknęli i zajrzeli tej strasznej prawdzie w oczy. Jeżeli państwo nasze ma zachować swą niezależność i dojść do znaczenia i potęgi, natenczas muszą jego obywatele żyć trzeźwo.

Niechaj każdy obywatel polski zacznie od siebie! Nie przynaglajmy innych do picia, zarzućmy barbarzyńskie zwyczaje pijackie! Wychowujmy młodzież naszą słowem i przykładem w zasadach trzeźwości! Wytwarzajmy i polecajmy i spożywajmy napoje bezalkoholowe. Wstępujmy do organizacyj przeciwalkoholowych, a conajmniej popierajmy swym groszem ich szlachetne dążenia, które dla państwa naszego posiadają znaczenie daleko doniośle jsze, niż się naogół przypuszcza.

Okażmy czynem, że los i przyszłość państwa naszego naprawdę żywo nas obchodzi.

CENTRALNY KOMITET TYGODNIA PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI. 1—8.II.1929.

Dyr. BRONISŁAW DUCHOWICZ.

WYCHOWAWCA W WALCE Z ALKOHOLIZMEM.

W lutym 1929 r., jak corocznie, weźmie Harcerstwo żywy udział w Tygodniu Przeciwalkoholowym. W związku z tem drukujemy poniżej, za zezwoleniem Szan. Autora, wyjątek z pracy p. t. „Dlaczego i w jaki sposób szkoła powinna walczyć z alkoholizmem młodzieży i społeczeństwa?" (Księg. Św. Wojciecha, 1928).

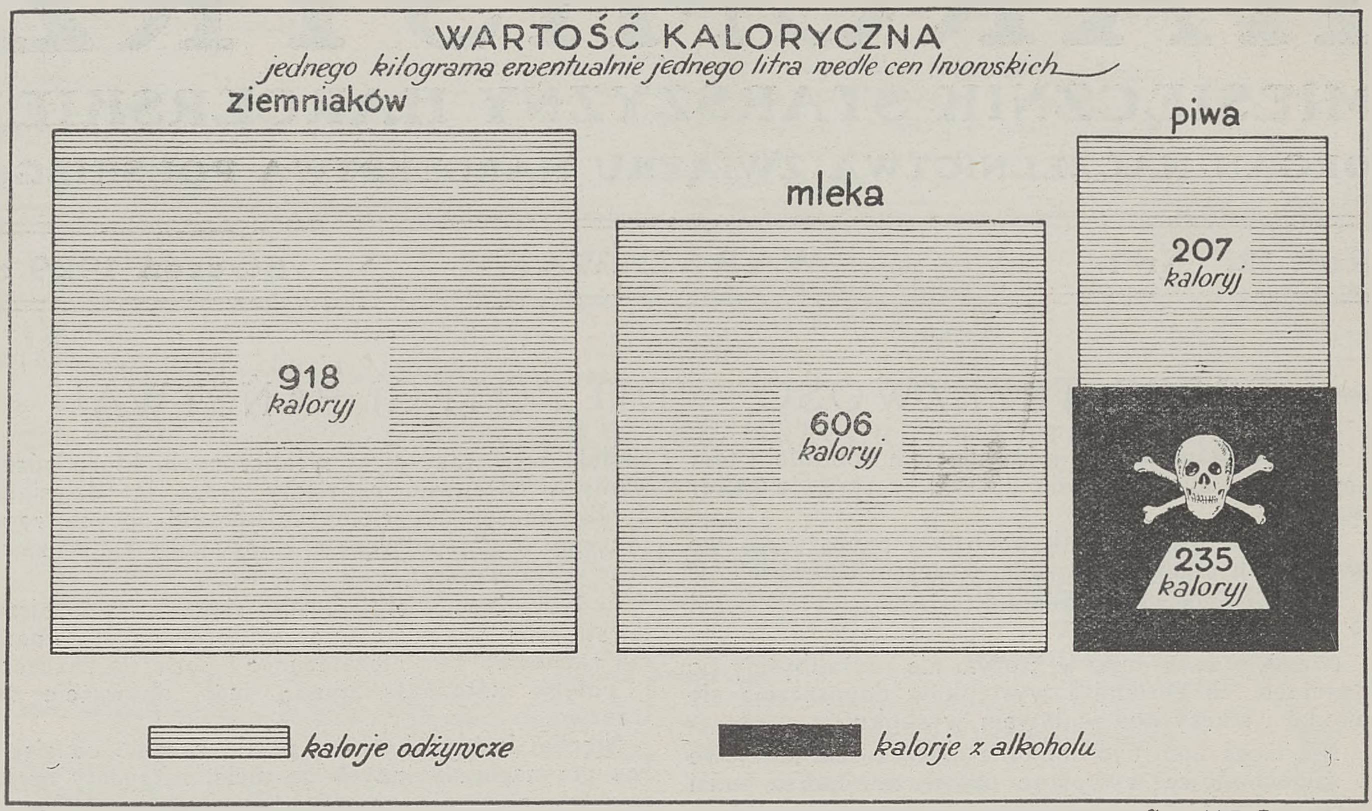
Drużynowy znajdzie tu bardzo wiele wskazówek do pracy antyalkoholowej w drużynie.

Redakcja.

Zadaniem niniejszej pracy jest podać sposoby walki z alkoholizmem za pośrednictwem szkoły. W sprawie walki z alkoholizmem młodzieży i społeczeństwa nie wystarcza, aby nauczyciel był choćby najwszechstronniejszym znawcą alkohologji, aby spełnił swe zadanie w myśl rozporządzeń władz; nauczyciel musi mieć stale na oczach wielką ideę, t. j. wyrugowanie alkoholu z życia społeczeństwa. Cała działalność nauczyciela musi wynikać z jego głębokiego wewnętrznego przekonania o prawdzie, która głosi o błogich skutkach w życiu narodów, a taka działalność powinna wypływać z serca i trafiać winna w serce wychowanków. Młodzież musi w sobie wyrobić głęboką i niewzruszoną wiarę w słowa nauczyciela i widzieć w nim przykład człowieka, którego życie i czyny odpowiadają ściśle zasadom głoszonej nauki. Do abstynentów — jak mówi dr. A. Fruchtman[1]) — zwracamy się dzisiaj z największem zaufaniem, już choćby dlatego, że zwalczają oni alkohol, który stał się wrogiem narodu, który burzy ogniska domowe, sprzymierza się z więzieniami i szpitalami.

Jestem zwolennikiem i wyznawcą bezwzględnej wstrzemięźliwości od alkoholu, którą jedynie i wyłącznie należy propagować, nietylko pośród młodzieży, ale i pośród dorosłych osób. Stanowisko swe uzasadniłem obszernie w książce swej „Napoje alkoholowe i wpływ ich na duszę i ciało człowieka". Wyd. II. Nakł. Macierzy Polskiej 1927 r. Wola prze-

[1]) A. Fruchtmann: Jak zachować zdrowie. Wydawnictwo dzieł wyborowych. Warszawa. Rok 1927. Tom 8. Pracę dra F., napisaną jasno, z pewnym polotem i siłą argumentacji, mogę gorąco zalecić czytelnikom.



Nauka o alkoholu — Skreślił Br. Duchowicz

ciętnego człowieka jest wogóle słaba, a alkohol stanowi specjalny czynnik, który wpływa na dalsze jej osłabienie, nadto dzisiejsza nauka dała niezbite dowody, że minimalne nawet dawki alkoholu, idące — nie w dziesiątki gramów, jak dawniej sądzono, lecz zawierające kilka gramów alkoholu (prof. Otto), wywierają wyraźny wpływ na człowieka, zwłaszcza na jego system nerwowy, a tem samem na spostrzeganie, uczucie, wydawanie sądu. Poważnym czynnikiem, z którym musimy się bezwarunkowo liczyć, jest ta właściwość organizmu, że przywyka on do alkoholu, za czem idzie pociąg do niego, a wreszcie nałóg. Słusznie określają pijaka jako człowieka, który „bezskutecznie usiłował być umiarkowanym". Prof. uniw. pozn. dr. Kostrzewski mówi, że „o ile umiarkowany zwalcza alkoholizm tylko słowem, przykładem zaś podtrzymuje zwyczaj picia i zachęca do naśladowania, to abstynent bez specjalnej agitacji życiem własnem dowodzi, że bez alkoholu obyć się można, oraz że człowiek czuje się bez niego zdrowszym, szczęśliwszym i zdolniejszym do pracy. Każdy abstynent stanowi oparcie dla tych, co sami nie byliby zdolni oprzeć się ogólnemu prądowi czasu i własnej namiętności".

Kilka słów muszę poświęcić piwu, jako napojowi, który powszechnie uchodzi za „niewinny" ze względu na niewielką zawartość alkoholu. Niedawne przecież czasy kiedy „dobrze życzący" pragnęli wprowadzić ten napój w harcerstwie, twierdząc, że młodzieży nie należy odmawiać rzeczy absolutnie nieszkodliwej (!). W Anglji starano się wyrugować whisky, wódkę o wysokiej zawartości alkoholu i innych substancyj zdrowiu szkodliwych, zapomocą piwa. Doświadczenie jednak okazało, że wyniki były wprost fatalne, albowiem w towarzystwach, w których ten sposób zastosowano, nietylko skutki alkoholizmu nie znikły, ale, co gorsza, przybrały wybitnie na rozmiarach. Szklanka piwa (250 cm³) o zawartości 3% alkoholu (normalne piwo, które ludziom smakuje, miewa przeważnie 4, 5, a nawet większy procent alkoholu), wykazuje już dawkę 7,5 grama alkoholu absolutnego.

W zwyczajnych warunkach dawka taka, zwłaszcza dla dzieci, dla ich czynności psychicznych, okazała się bez wszelkiej wątpliwości szkodliwą. Według pracy prof. Pribrama na 1365 pijaków nałóg swój zawdzięczało tylko wódce 119, wódce i piwu 401, tylko piwu 845.

Kiedy, t. j. na jakim stopniu nauki w szkole należy rozpoczynać uświadamianie młodzieży o szkodliwości alkoholu? Na to pytanie odpowiem krótko: na najniższym stopniu nauki, nawet już w przedszkolu, albowiem w czasie późniejszym, gdy młodzież ulegnie wpływowi trucizny, wszelka akcja może być bezcelowa albo tylko przelotna. Specjalną uwagę należy poświęcać dziewczętom, pamiętając o tem, że mamy przed sobą przyszłe gospodynie i matki, które niezadługo wylewać mogą miljony łez z powodu alkoholizmu męża, czy syna. Na każdym kroku, przy każdej sposobności należy wpajać w dzieci wstręt do trucizny, gubiącej jednostki i całe społeczeństwa.

Niema przedmiotu szkolnego, przy którego nauce nie znalazłby myślący nauczyciel lub nauczycielka odpowiedniej sposobności do omawiania wpływu alkoholu na życie jednostki, czy gminy lub kraju, wreszcie narodów.

Nauka religji nastręcza mnóstwo tematów z tego zakresu i Kościół nasz ma piękną kartę w historji z powodu walki, jaką prowadził z alkoholizmem, posiadając takich szermierzy, jak św. Pawła, św. Augustyna i wielu innych.

Język ojczysty łącznie z historją dają nam moc tematów, nastręczających się w czytankach i opowiadaniach ustnych, na podstawie których krzewić można celowo cześć dla wstrzemięźliwości, wykazywać dobitnie zgubne skutki pijaństwa i wogóle alkoholizmu jednostki (Aleksander Wielki i w. i.) i społeczeństw całych (np. u nas czasy saskie). Apel do uczuć patrjotycznych młodzieży, do miłości ojczyzny, która wymaga od swych synów i córek wstrzemięźliwości, stać się może i powinien walnym czynnikiem, zapomocą którego łatwo trafić do umysłów młodzieży w sprawie zrozumienia zgubnych skutków alkoholizmu dla niej samej i ojczyzny.

Przy nauce geografji nauczyciel ma wiele sposobności, omawiając np. rozmieszczenie w kraju gorzelń, browarów, do wtrącenia odpowiednich myśli o skutkach, jakie wywierają produkty, wyrabiane w tych zakładach na człowieka, na jego zdrowie, życie ekonomiczne, dalej na mało rentowne zarobki robotnika w zakładach przemysłu alkoholowego, liczne nieszczęśliwe wypadki, jakie się w tych zakładach zdarzają (statystyka wykazuje, że wypadki te bywają 4 — 6 krotnie częstsze, aniżeli we wszelkich innych gałęziach przemysłu fabrycznego) i t. d.

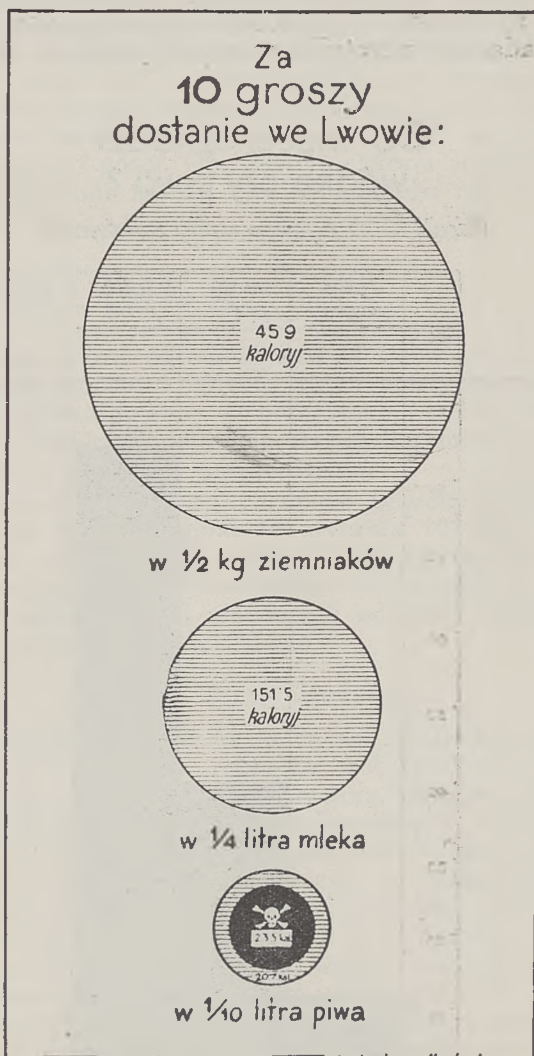
Nauka rachunków w szkołach powszechnych i średnich, 4 działania, wnioskowanie, proporcje, rachunek prawdopodobieństwa, procentu składanego i t. p., daje mnóstwo tematów i zagadnień, w których rolę odgrywa alkohol. Np. omawianie wydatków, spowodowanych przez alkohol u jednostki, w rodzinie, wsi, mieście, wreszcie w całym kraju.

Przy nauce botaniki nastręcza się sposobność, np. podczas omawiania ziemniaka, zbóż, a przedewszystkiem jęczmienia, by zwrócić uwagę młodzieży na straty (patrz ryc. 16 i 17 w „Napojach alkoholowych"), jakie ponosimy przy przeróbce składników odżywczych, kryjących się w dotychczasowych surowcach, na alkohol, używany następnie przez ludność w postaci trucizny. Tutaj podkreślić należy właściwe zastosowanie, jakie mógłby w naszym kraju znaleźć alkohol, bądźto jako materjał popędowy w motorach, sam jako taki, lub też pod postacią mieszaniny z benzyną, co do której zachodzi poważna obawa, że kiedyś jej zabraknie, bądź to jako surowiec do wyrobu przeróżnych materjałów chemicznych, bądź wreszcie jako materjał do opalania i oświetlania w specjalnych palnikach.

Inne przedmioty szkolne jak chemja, fizyka i biologja, względnie nauka o człowieku, a przedewszystkiem nauka higjeny, dają wprost wymarzoną sposobność do przeprowadzenia syntezy z rozrzuconych niesystematycznie wiadomości, jakie młodzież zyskała w szkole w rozmaitych przedmiotach nauki i podczas swobodnych pogadanek o alkoholu i jego wpływie na człowieka, na jego zdrowie, życie duchowe, stosunki ekonomiczne.

Nadmieniłem, że niema przedmiotu szkolnego, któryby się nie nadawał do bezpośredniego lub pośredniego traktowania wiadomości o alkoholu. Nawet śpiew, ćwiczenia cielesne, stenografja, kaligrafja, roboty ręczne mogą i, mojem zdaniem, powinny być „bezalkoholowe". Pieśń jest jedną z tych nielicznych dóbr naszych, które pozostają nam na całe życie, podczas gdy tysiące pozornie kardynalnych faktów, zdobytych nieraz mozolnie w szkole, ulatuje nam z głowy, jak kamfora; pieśń w marszu, czy w boju, jest czemś tajemniczem, co dodaje nam sił, co budzi odwagę i czyn. Z tego też względu uważać ją należy za czynnik nader ważny, ale równocześnie za miecz obosieczny. Pieśń, której słowa zachęcają do picia — a takich mamy całe dziesiątki, a może setki (wspomnę tylko o znanych pieśniach, śpiewanych na rozmaitych przyjęciach domowych, jak np. Pije Kuba do Jakuba, Glu, glu, glu glorja..., Komu dzwonią, temu dzwonią... Hej, bracia opryszki... A nasz Noe tęgi był... Siedziały gołębie... i t. d.) — odnosi z reguły nadspodziewany skutek i doprowadza niejednokrotnie pijących do stanu podniecenia, wreszcie do bójek i „śmiertelnych obrazówek", kończących się przed kratami sądowemi lub pojedynkiem. Hymn abstynencki śpiewać należy w każdej szkole.

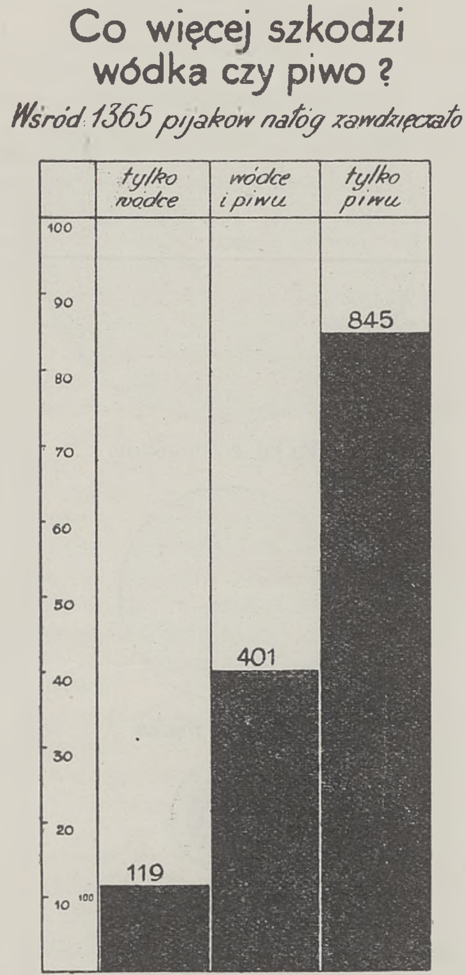
Gimnastyka i wszelkie sporty winny się odbywać bez współudziału alkoholu, a o szkodach, jakie przynosi ta trucizna specjalnie miłośnikom sportu w odniesieniu do sprawności fizycznej należy młodzież jak najczęściej pouczać na podstawie danych w odpowiednich wykresach (patrz „Napoje alkoholowe", str. 83 — 97), i stawiając za wzór wielkich podróżników, strzelców alpejskich, głośnych sportsmenów, którzy bywają z reguły zdeklarowanymi abstynentami i abstynencję swą głoszą słowem, pismem a przedewszystkiem czynem (Nansen, Sven Hedin, Livingstone i i.). Gimnastyka oddaje cenne usługi



Nauka o alkoholu — Skreślił Br. Duchowicz

przy wyrabianiu tempa działania w każdej czynności, dalej precyzyjności, punktualności i innych zalet ducha. Wrogiem tych wszystkich cnót jest alkohol. Niechaj młodzież, ćwicząc się fizycznie, śledzi rozwój swego ciała i niechaj ją objaśnia nauczyciel, że rozwój ten nie przebiegałby u niej prawidłowo, gdyby używała alkoholu, wstrzymującego wzrost ciała (doświadczenia czynione na psach alkoholizowanych, które karłowaciały). To samo, na co nauczyciel zwrócił uwagę ze względu na rozwój fizyczny młodzieży, niechaj jej od czasu do czasu przypomni o stosunku do zdolności duchowych, które pod wpływem działania alkoholu ulegają przytępieniu, nieraz nawet zanikowi. Niechaj młodzież doznaje uczucia radości i zadowolenia z tego powodu, że jest wolna od wpływu alkoholu, który przynosiłby jej szkody w przeróżnych kierunkach, gdyby go używała. Opisany sposób działa potężnie na wolę dziecka, czy młodzieńca, wyrabia w nich panowanie nad sobą, poczucie odpowiedzialności i t. p.

Niepośledni, a nawet — mojem zdaniem — wprost wybitny wpływ w akcji szerzenia abstynencji może odegrać rysunek, zwłaszcza w połączeniu z geometrją i kaligrafją. Odpowiednie obrazy, przedstawiające sceny z życia alkoholika, jego opłakany stan fizyczny i moralny, jego tragedje domowe z jednej strony, z drugiej zaś przeciwieństwo tego życia w rodzinach abstynenckich, owa pełnia energji, swobody, zadowolenia i dobrobytu materjalnego, działają nader silnie nietylko na umysł dziecięcy, ale i na umysł ludzi dorosłych. Oprócz obrazu Krzesza i mniej znanego obrazu R. Czaplickiego — nie wiem, czy nasza sztuka posiada większą liczbę motywów, zaczerpniętych z życia alkoholika.



Należy wykorzystywać czasopisma abstynenckie. Wychodzi ich obecnie sześć:

1) Walka z alkoholizmem w Warszawie (Redaktor Jan Szymański, ul. Żórawia 21, m. 28). Czasopismo to ujmuje sprawę walki z alkoholizmem przeważnie ze strony naukowej.

2) „Świt" w Poznaniu (Red. Ks. T. Gałdyński, Aleje Marcinkowskiego 26). Czasopismo tanie, a jednak znakomicie redagowane. Członkowie Ligi Antyalkoholowej otrzymują to pismo (miesięcznik) bezpłatnie.

3) „Trzeźwość", miesięcznik ilustrowany w Warszawie (Red. Jan Szymański, Żórawia 21, m. 28). Roczna prenumerata 6 zł.

4) Młodzież Abstynencka, organ centrali młodzieży abstynenckiej w Krakowie i Poznaniu. Cena numeru 25 groszy. (Kraków, ul. Skarbowa 2). Warte gorącego zalecenia młodzieży.

5) Przyjaciel Trzeźwości, kwartalnik dla ludu, organ Związku Bractw Wstrzemięźliwości. Prenumerata roczna 75 groszy.

W Rogoźnie (w Poznańskiem) wychodzi jako druk powielany „Abstynent" pismo o tyle ciekawe, że redagują bo byli alkoholicy, którzy się stali bezwzględnymi abstynentami.

Nauczyciel, który zrozumiał istotę grozy, wiszącej nad naszem społeczeństwem z powodu alkoholizmu, nie pominie żadnej sposobności, aby nie rozwinąć jak najenergiczniejszego działania w kierunku uświadomienia młodzieży, a także jej rodziców w sprawie alkoholu. Niechaj pamięta stale o swem szczytnem zadaniu wychowawcy społeczeństwa, które takiem będzie, jakiem go przedewszystkiem szkoła wychowa, a nadto także i o tym niezaprzeczonym fakcie, że szerząc abstynencję, ułatwi sobie w przyszłości własną pracę zawodową i pracę swych następców, będzie miał bowiem do czynienia z pokoleniem normalnem, fizycznie i duchowo zdrowem, a nie z okazami patologicznemi, istotami zdegenerowanemi, które aż nazbyt często spotykamy po szkołach, zwłaszcza w okolicach pijackich. Nauczyciel nie powinien zaniedbać sposobności czynnego brania udziału w kursach alkoholicznych, na których dowiedzieć się może o najświeższych zdobyczach z zakresu niezbędnej dla siebie gałęzi wiedzy; niechaj zwiedza wystawy antyalkoholowe sam i niechaj prowadzi na nie młodzież szkolną i na każdym kroku stawia jej przed oczy korzyści, jakie dla Ojczyzny przynosi abstynencja zwłaszcza, gdy ta młodzież będzie widziała w nim samym najlepszy wzór obywatela. Można również pośrednio szerzyć abstynencję. Do takich sposobów należy żywe popieranie harcerstwa wśród młodzieży, troska o zmniejszenie popytu na alkohol, do czego wiedzie cały szereg dróg, a między innemi podniesienie sadownictwa, pszczelnictwa, warzywnictwa w najbliższej okolicy, propagowanie wytwórstwa konserw owocowych, hodowli pieczarek, hodowli jedwabnika, wyrobu win bezalkoholowych, przygotowywanie materjału do czytanek szkolnych i lekcyj o alkoholu w czasopismach pedagogicznych.

Rodziców młodzieży należy uświadamiać o alkoholu, zarówno podczas specjalnych wykładów publicznych, które nauczyciel bądź to sam wygłasza, bądź też przyjezdny jego kolega, jak i podczas konferencyj wywiadowczych. Ważne znaczenie ma wpływ ucznia-abstynenta lub uczenicy-abstynentki na najbliższe otoczenie domowe, które powoli zaczyna się krępować przy używaniu napojów alkoholowych. Znam osobiście wypadki, w których rodzice pod wpływem uświadomionych swych dzieci wypo-



wiedzieli raz na zawsze dom wszechwładnemu alkoholowi i głęboko przejęli się zasadami, wniesionemi przez dziecko do domu ze szkoły.

Nie poświęcam osobnego ustępu zadaniu księży, zwłaszcza katechetów, albowiem uważam ich razem z całem nauczycielstwem, lekarzem szkolnym i naszem wojskiem za wychowawców przyszłego pokolenia. W walce z alkoholizmem uświadomić należy przedewszystkiem kobietę przyszłą, a więc dzisiejszą uczenicę, kobieta bowiem gra niesłychanie ważną rolę w życiu domowem i gospodarczem. Niechaj ona postara się przedewszystkiem o wyrugowanie alkoholu z domu, niech jedna kropla tej trucizny nie dostanie się do ust męża, syna, córki, wogóle domowników i gości. Oby kiedyś historja zapisała złotemi głoskami zasługi uświadomionego nauczyciela!

GAWĘDA NACZELNIKA.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, nasz Protektor, Honorowym Harcerzem Rzeczypospolitej.

Czytaliście już w kronice, że w dniu 1 listopada, podczas przyjęcia wydanego przez Pana Prezydenta na Zamku z okazji Dziesięciolecia Zjednoczenia Harcerstwa, P. Prezydent Ignacy Mościcki raczył przyjąć z rąk Księdza Przewodniczącego odznakę Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej, a przez polecenie przypięcia jej sobie zaznaczył swój bliski stosunek do Harcerstwa. Winno to być wielką zachętą do pracy, zarazem nakłada na nas obowiązek tem większych wysiłków, aby sprostać zadaniom. Znak nasz, który tak cenimy i kochamy, widnieje na piersi Najdostojniejszego Przedstawiciela majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Przypomina nam przez to jeszcze wyraźniej, że dla Polski musimy oddać wszystkie nasze siły, wszelki znieść trud, a w potrzebie życie położyć, jak położyły je tysiące naszych praojców-rycerzy, jak położyło tylu harcerzy.

Ś. p. Andrzej Małkowski

należy do tych pierwszych harcerzy i harcmistrzów, którzy do ostatniej chwili życia wytrwali w wierności Służbie i w ofierze Ojczyźnie życie swe złożyli. Jeden z głównych twórców naszego Ruchu, autor pierwszych artykułów o harcerstwie, autor pierwszego podręcznika „Scouting jako system wychowania", a potem wielu cennych książek, przedewszystkiem zaś ogromnie żywy i twórczy człowiek, umiejący porywać innych, pełen niesłychanego zapału, niezmordowany w pomysłach i pracy, przeniknięty nawskroś ideją Harcerstwa harcmistrz — jest dla nas wzorem do naśladowania.

Nadchodzi dziesiąta rocznica powołania Go na Wieczną Wartę: zginął 16 stycznia 1919 roku naskutek wpadnięcia na minę w zatoce messyńskiej i zatonięcia okrętu francuskiego „Chaouia", na którym zdążał w misji wojskowej od gen. Hallera do gen. Żeligowskiego w Odesie.

Ś. p. Jerzy Grodyński

W tymsamym czasie, a raczej wcześniej nieco, przypada dziesiąta rocznica bohaterskiej śmierci drugiego wielkiego Przodownika naszego Ruchu. 28 grudnia 1918 r. poległ w Dawidowie Jerzy Grodyński, „najpierwszy, najpoważniejszy, najgorliwszy współpracownik Małkowskiego w organizowaniu pierwszych drużyn, pierwszych kursów, pierwszych władz skautowych we Lwowie", pierwszy też emisarjusz Naczelnej Komendy Lwowskiej do Warszawy i Poznania. Jeden z najbardziej zasłużonych organizatorów obrony Lwowa, jak to już wiecie z wspomnień o Nim, drukowanych w listopadowym zeszycie — w obronie tej życie położył.

Uczcijmy te rocznice uprzytomnieniem sobie Ich pięknego życia, Ich zasług dla Ruchu, wdzięczność

wyraźmy, polecając w modlitwach Ich dusze Ojcu Przedwiecznemu.

Orlęta.

22 listopada Lwów obchodził wielką uroczystość dziesięciolecia uwolnienia od najazdu, 4 grudnia 5 Lwowska D. H. im. Władysława Jagiełły, „Orląt", dziesięciolecie swego odrodzenia. Istniała już w 1911 roku, lecz czasu wojny poszła w rozsypkę, aż oto po uwolnieniu Lwowa powstała na nowo przy II Sokole lwowskim, grupując przedewszystkiem gromadkę chłopców, co „prosto z placówek przyszli, jeszcze im się nie wyprostowały palce od zaciskania karabinu, jeszcze mieli pełne uszy salw i rozdzierających jęków, jeszcze im w oczach błyszczała nieugiętość i pogarda śmierci — drżały czerwone odbłyski krwi".

Drużyna postarała się o wydanie jubileuszowego numeru „Harcerza" (Nr. 36-37 z r. 1928). Miałem i ja dla nich „coś napisać". Nie zdążyło się w „Harcerzu" — więc tutaj zachęcam harcerzy 5 Lwowskiej, aby szli w ślady odnowicieli Piątki, wszystkich zaś, by zaznajomili się z pięknem jej wydawnictwem, a przy sposobności z żywemi „Orlętami". Z własnego doświadczenia wiem, że choć czupurne, wcale nie dziobią gości, co najwyżej „żabą" na płachcie namiotowej ich uszczęśliwiają.

„Harcmistrz" i „Harcerz".

„Harcerz" rozpowszechnia się dziś coraz więcej, mimo, że nie stosuje się nacisku organizacyjnego na przymus jego prenumerowania przez drużyny. Stałe napływanie nowych prenumeratorów wskazuje, że pismo zyskało sobie uznanie i że podnosi swój poziom. W założeniu tygodnik, czasowo przeszedł „cicho" na dwutygodnik, dając tę samą ilość materiału, ale lepiej ją ujmując w podwójnych numerach, które pozwalają na drukowanie dłuższych artykułów i większą rozmaitość treści w jednym zeszycie. Dalszy napływ prenumeratorów i rozszerzanie się grona współpracowników pozwoli w przyszłości powrócić do tygodnika bez znacznego obcinania ilości stronic zeszytu.

Podniesienie się poziomu „Harcerza" i częstsze jego wychodzenie niż „Harcmistrza" skłoniło Główną Kwaterę Męską do uznania „Harcerza" za swój organ. Pozwoli to szybciej podawać komendom, a przedewszystkiem drużynom wiadomości dotyczące bieżącej pracy. Ta sprawność służby informacyjnej jest szczególnie ważna w okresie wielkiej mobilizacji Harcerzy w związku z II Narodowym Zlotem, w okresie przygotowywania Wystawy i Dżembori.

Jeżeli jeszcze pokonamy trudności techniczne i administracyjne, tak, że zupełnie dokładnie można będzie ustalić daty oddawania „Harcerza" do druku i wychodzenia zeszytów, można się spodziewać, że zakres służby „Harcerza" rozszerzy się, obejmując także zarządzenia Komend Chorągwi. Już dzisiaj zapewne nieraz drużyny mogłyby szybciej i lepiej otrzymywać je przez „Harcerza", zwłaszcza zaś te wiadomości, które K. Ch. w swych drukowanych, czy odbijanych na powielaczach komunikatach przedrukowują z rozkazów czy listów okólnych G. K.

Umówienie się z redakcją „Harcerza" co do stałego rezerwowania miejsca dla Chorągwi, nadsyłanie na termin materjałów, zagwarantowanie rozsprzedaży stałej pewnej ilości zeszytów — oto wszystko, co trzeba zrobić, aby uczynić „Harcerza" organem danej Komendy Chorągwi. Szczególnie łatwa to sprawa dla K. Ch. mających swe siedziby w Warszawie, ale i inne mogłyby z tej propozycji skorzystać. Poprawiłoby to znacznie „organizację pracy", zmniejszyło robotę około odbijania okólników K. Ch., których ilość wtedy mogłaby znacznie spaść.

Główna Kwatera, jak wiecie, postawiła sobie za szczególny cel roku 1929 ożywienie wszechstronne życia drużyn ze szczególnym naciskiem na rozwój techniki skautowej. Oczywiście z tem łączą się zagadnienia metodyczne, jak tej techniki uczyć.

Otóż pomiędzy „Harcmistrzem" a „Harcerzem" staje taki układ, że „Harcerz" będzie przedewszystkiem kładł nacisk na technikę (nie zaniedbując działów dotychczasowych), metodyczne zagadnienia natomiast będą, jak dotychczas, ale w szerszym zakresie traktowane w „Harcmistrzu". Mamy już np. opracowany cały cykl wskazówek praktycznych do układania i przeprowadzania programów pracy drużyny.

Dalej: stosując konsekwentnie zasadę, że wszystko to, co można i należy podawać harcerkom i harcerzom, drukuje się w „Harcerzu", to zaś co jest specjalnie przeznaczone dla starszyzny — w „Harcmistrzu", znaczną część kroniki przenosimy do „Harcerza", rozszerzając wzamian w „Harcmistrzu" dział ocen wydawnictw oraz głosy prasy o Harcerstwie; specjalnie całą kronikę w. f. i p. w., kronikę harcerską z wyjątkiem spraw dotyczących starszyzny i starszego Harcerstwa, przenosimy do „Harcerza". Z czasem także część kroniki zagranicznej, pozostającej w dotychczasowym zakresie w „Harcmistrzu", może będzie przeniesiona do „Harcerza".

Główna Kwatera będzie dążyć do tego, aby oba pisma coraz bardziej spełniały obowiązek pomocników bieżącej pracy drużynowych i zastępowych. Podobnie, jak to w stosunku do szkół czyni świetnie redagowany i pięknie wydawany „Płomyk", który rozchodzi się w przeszło 35.000 egzemplarzy i w wielu szkołach zastępuje czytanki, jest podręcznikiem szkolnym, „Harcerz" może być stałym podręcznikiem zastępowych, „Harcmistrz" — drużynowych.

Ale do tego prócz dobrych chęci i pracy Redakcyj oraz Głównych Kwater potrzeba współpracy drużynowych, komendantów, zastępowych i wszystkich Was umiejących... myśleć i pisać. To moje „caeterum censeo" (prócz tego, myślę... że należy pisać do czasopism harcerskich) będzie Wam stale świdrować uszy. (Nawiasem dodam, że Redakcje zaproponowały, aby w G. K. ustanowiono urząd Naczelnego Korkociąga dla wydobywania artykułów i... sprawozdań).

Tydzień przeciwalkoholowy.

Zwracam uwagę Waszą na odezwę „Centralnego Komitetu Tygodnia Propagandy Trzeźwości 1 — 8.II. 1929 r.", do którego wchodzi także przedstawiciel Z. H. P. „Tydzień" odbędzie się pod protektoratem J. E. Księdza Prymasa. W poszczególnych okręgach organizują go Komitety Diecezjalne, w miejscowościach Parafialne, te ostatnie powstają z inicjatywy Księży Proboszczów, lub w porozumieniu z nimi, osób zaproszonych przez Komitet Diecezjalny lub Centralny. Komitet Parafialny, wzgl. Dzielnicowy, po większych miastach, powinien zależnie od miejscowych warunków urządzić:

a) w lutym kilka wykładów publicznych o alkoholiźmie, przy pomocy przeźroczy, obrazów, tabel.

b) wieczornicę ludową z odpowiednią sztuczką,

c) rozsprzedaż druków o treści przeciwalkoholowej,

d) kwestę po domach prywatnych, biurach i sklepach,

e) pochód z muzyką i transparentami (napisy na transparenty można dostać w centrali), postarać się

f) w czasie od 15 stycznia do 28 lutego o częste artykuły w prasie, dopilnować

g) aby także młodzież robotnicza i wojsko w czasie Tygodnia usłyszały stosowny wykład o alkoholiźmie.

Spodziewam się, że wszyscy harcmistrze i starsi harcerze wezmą udział w akcji Tygodnia, dopomagając komitetom, a gdzie trzeba inicjując ich powstanie. Informacjami i materjałami służy Centralny Wydział Wykonawczy Tyg. Prop. Przeciwalk., Poznań, Składnica Abstynencka, Al. Marcinkowskiego 26.

W prasie należałoby umieścić artykuły o wartości przeciwalkoholowej pracy Harcerstwa. Materjał pewien znajdziecie m. in. w artykułach w „Harcmistrzu" (1926, str. 12), w broszurze „Harcerstwo przeciw alkoholowi".

W drużynach naturalnie wykorzystacie „Tydzień" dla pogłębienia uświadomienia harcerzy w sprawie szkodliwości alkoholizmu.

Czuwaj! **St. Sedlaczek.**

OSKAR ZAWROCKI, hm., Rydzyna.

JAK ORGANIZOWAĆ HARCERSKI KLUB SPORTOWY.

Pamiętacie, Przyjaciele z nad Serw, ten dzień, kiedy to miłe augustowianki przeszkodziły nam dokończyć dyskusji na temat: „Jak organizować H. K. S."? Oto uporządkowałem swoją Rydzynę i mogę spełnić obietnicę: mogę podzielić się z Wami i z tymi, którzy chcą skorzystać, szeregiem projektów — może się przydadzą.

Więc pamiętacie — pierwszą czynność tego, kto chcę organizować H. K. S., winno być myślenie. Oto Władek kładzie się spać, już nawet światło zgasił, ale w jego mózgu pali się jedna piękna idea — lampa: chcę zorganizować H. K. S., chcę wzmocnić fundameta harcerstwa, chcę rozmiłować chłopaków w ćwiczeniach cielesnych, chcę dać zdrowych duchowo i fizycznie harcerzy Polsce!

Czem mocniej pali się lampka, tem lepiej oświetla każdy kącik — czem więcej myślisz, tem lepiej daną pracę wykonasz!

Musisz marzyć o swoim H. K. S-ie! Musisz, zanim przystąpisz do rzetelnej pracy, przewidzieć każdy szczegół i mieć w głowie tysiące projektów, które dopiero później uporządkujesz w konkretny plan.

Więc Władek myśli. Jeszcze żadnego owocu niema, ale tam w ziemi już kiełkuje coś, z czego może wyrość dąb albo i pokrzywa...

Kiedyś byłem na odczycie Marszałka w Wilnie. Komendant mówił: „I oto już plan, usnuty w mrokach nocy, wypieszczony do najdrobniejszych szczegółów, plan ukochany, wymarzony, już gotów — jakżeż ciężko ten plan, to dziecko oddawać w ręce obce, a oddać trzeba, gdyż sam wszystkiego nie wykonam"!...

Ukochałeś swoje dziecko — swój plan, a jednak musisz go oddać innym do realizowania — i Władek rozpoczyna następną czynność: Władek gada.

Gada na lewo i na prawo o tem, że skończył Instruktorski Kurs Wychowania Fizycznego, a jak któryś z żółtodziobów nie wierzy, przerabia na nim jeden z chwytów dżiu-dżitsu i wykonywuje go tak, jak wykonywano na tegorocznym kursie, to znaczy z porządnem trzepnięciem o matkę ziemię. Taki argument każdego przekona.

Zauważyliście, że pierwszą czynnością było myślenie. Teraz przyszła kolej na zwykłą agitację. Jeżeli masz dobre chęci i gotowy zupełnie realny plan — nie krępuj się i agituj. Co? dziwisz się?—tak jest, nadzę ci byś ty, morowy harcerz, zajął się agitacją i to będzie druga planowa czynność, zmierzająca do osiągnięcia celu, o którym wyżej była mowa.

Władek rozmawia wszędzie i z każdym o swoim projekcie: przedewszystkiem z harcerzami, a później z każdym, kto go chce słuchać, a więc z księdzem, z doktorem, z woźnym, z matką i t. d.

Władek opowiada o tem, że przystępuje do organizowania H. K. S. Kiedy rozpocznie się praca — on jeszcze nie wie, ale na pierwszy ogień pójdą: gimnastyka i gry. Prawdopodobnie wkrótce rozpocznie zapisy, ale przedtem poruszy tę sprawę na Radzie Drużyny, albo na Komendzie Hufca.

Przebiegły Władek czeka, aż sami harcerze i rodzice zaczną się upominać o H. K. S., a tymczasem opowiada, niezbyt dużo, ale opowiada.

Rzeczywiście, nadejdzie taki okres, kiedy potrzeba będzie przystąpić do następnej czynności: do zapisów.

I planowanie w skrytości ducha i agitowanie zależą od ciebie, gorzej jest z werbowaniem. Drużynowy chce zapisać wszystkich, wziąć ich, jak to mówią: na ochotnika z poboru. Zastępowi proponują, byś w każdym zastępie prowadził ćwiczenia cielesne: „niech chodzi od zastępu do zastępu i niech ich gimnastykuje, albo coś innego z nimi robi; bo jak on, proszę druha, zacznie ćwiczyć, to chłopcy nie będą przychodzić na zbiórki zastępów i dlatego proponuję, by druh Władek chodził od zastępu do zastępu" — zaapeluje do sumienia drużynowego jakiś spryciarz zastępowy. I inne projekty posypią się jak z rękawa: „tylko starsi niech należą; z początku zrobić kurs dla szarż, a później dla wszystkich; proponuję przyjąć Mierosławskiego — będziemy zdobywać wszystkie pierwsze nagrody, a że on nie jest harcerzem, to nic— na zbiórkach zabronimy mu palić i koniec";—i tysiące innych projektów posypią się na biedną głowę Władka.

Ale Władek już wszystko przemyślał, siedzi sobie w kącie i leciutko się uśmiecha.

— Proszę o głos! — rzeknie, i zacznie rozwijać swoje realne, tysiąc razy wałkowane plany.

— Proponuję stworzyć H. K. S. dla starszych harcerzy po przyrzeczeniu. Zapisaliby się oni wyłącznie na ochotnika—żadnego przymusu nie potrzeba, i tak w przyszłości będzie ich więcej, niż będę mógł prowadzić. Należeć do H. K. S. mogą i, według mnie, powinni wszyscy zastępowi, o druhu drużynowym

nie mówię, gdyż znam jego zapał do sportów, więc wiem, że należeć będzie. Przed zbiórką zdam raport druhowi, a później druh stanie tak jak wszyscy w szeregu i rozpoczyna się ćwiczenia. Żadnego nieharcerza nie przyjmę. Dopiero później, gdy H. K. S. okrzepnie, można będzie o tem pomyśleć — tymczasem wykluczone. Jeden z druhów wspomniał o nagrodach — wcale nie będzie mi, jako kierownikowi H. K. S. zależało na nagrodach, owszem, gdy my po paru miesiącach wystąpimy na zawodach, chciałbym H. K. S-owi przysporzyć parę żetoników, ale przedewszystkiem będę dążyć do tego, by moi druhowie polubili ćwiczenia cielesne, jako takie. Powiem to, co niedawno przeczytałem w Iskrach: nie przez żeton dążmy do zdrowia, ale przez zdrowie do żetonu! Chcę dać harcerzom godziwą rozrywkę, a zarazem chcę ćwiczyć ich ciało, chcę dać im zdrowie.

— Więc moja propozycja streszcza się w następujących punktach:

—1. H. K. S. ma na celu wyrobienie fizyczne. Aby podnieść znaczenie klubu proponuję by należeli do niego tylko harcerze po przyrzeczeniu.

— 2. Do H. K. S. proponuję przyjąć tylko rzeczywistych ochotników — nigdy z poboru.

— 3. Wszystkie ćwiczenia będę prowadzić osobiście, zanim wyrobię sobie pomocników, którzy będą pomagać mnie i którzy będa prowadzić gimnastykę w zastępach. Teraz na każdej zbiórce drużyny mogę, jeżeli druh uzna za stosowne, prowadzić gry: dwa ognie, koty i koguty i inne.

— 4. Członkowie H. K. S. będą się zbierać dwa razy w tygodniu: we środy i w niedziele po południu.

— 5. Nie będę ich dzielić na sekcje, gdyż przyjmę niewielką gromadkę, którą będę szkolić i w lekkiej atletyce, i w grach sportowych, i w gimnastyce metodycznej. Dopiero później, gdy wyszkolę z pośród nich pomocników, dopiero wtenczas będę specjalizował. Zresztą wiem, że do sekcji gier najprawdopodobniej będą i w przyszłości należeć wszyscy.

— 6. Stanowczo sprzeciwiam się przyjmowaniu nieharcerzy. Ponad zdrowie fizyczne stawiam zdrowie moralne, a element taki jak Mierosławski, dzięki wyrobieniu sportowemu może imponować naszym malcom i może psuć robotę zastępowych. To że on nie będzie palić na zbiórkach, to drobnostka, niechby sobie nawet palił, ale jego sposób bycia jest tak odmienny od harcerskiego, że to będzie krępować zarówno harcerzy jak i jego. Nie zgadzam się nawet na przyjęcie tego jednego nieharcerza.

Tak mówił Władek.

Na zakończenie swego przemówienia zapewnił Władek zebranych, że na następną Radę Drużyny przyniesie opracowany przez siebie projekt regulaminu H. K. S.

Prawdopodobnie zrobię ściągaczkę z tego regulaminu — może komuś się przyda.

J. KOHUTEK ph., Wilno.

ZASADA ABSTYNENCJI W HARCERSTWIE.

Poruszam ten temat, ciągle będący na czasie. Podobno nawet wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych był uzależniony w znacznej mierze od zapatrywań na kwestję prohibicji. Nie mniej jest ta sprawa aktualna w Polsce.

Nawet pierwszemu lepszemu frycowi, co to jeszcze dobrze nie wie, gdzie jego zastępowy mieszka, wiadomo, że dziesiąty punkt prawa harcerskiego składa się z dwu części. Wiemy też, że pierwsza część tego punktu jest nakazem, a druga jest zakazem. Ta pierwsza część jest daleko trudniejsza do wykonania, od drugiej. Na to, aby być czystym w myśli, mowie i uczynkach, trzeba naprawdę wielkiego wyrobienia i ogromnej siły woli. Przestrzeganie tej zasady jest bardzo trudne. Tu trzeba wielkiego wysiłku duchowego, aby się poddać ciągłej samokontroli. To też jak kto czystość rozumie i jak ją przestrzega, takim jest harcerzem i o tyle stoi wyżej od tych, którzy nie hołdują zasadom harcerstwa.

Pracownik harcerski, a więc drużynowy, przyboczny czy nawet zastepowy, jest przykładem we wszystkiem dla podległej mu młodzieży. Mówię „jest", na podstawie stwierdzenia faktu. Ale to mało. Musi on wierzyć w to, co mówi chłopcom, kiedy im wyjaśnia istotę harcerstwa! A jednak, są jeszcze w harcerstwie drużynowi, którzy w harcerstwo nie wierzą, a jeżeli wierzą, to nie w takie, jakiem ono być powinno i jest. Nie dalej jak latem bieżącego roku, spotkałem takiego podharcmistrza i drużynowego jednej z lepszych podobno drużyn poznańskich. (Nie lubię niczego owijać w bawełnę)! Ten w toku rozmowy wyraził się następująco: „U nas, starsi harcerze niezupełnie ściśle przestrzegają drugiej części dziesiątego punktu prawa. Czasem, gdy się jest głodnym i zmęczonym, zjada się bułkę, zapija się ją kuflem piwa i wszystko w porządku(!). Oczywiście, malcom się tego nie mówi".

Zdębiałem. Przecież Poznań też leży w Polsce i harcerstwo tamtejsze chyba też podlega temu samemu prawu, co cały Z. H. P. Byłem zdumiony. Nie dziwiłbym się może, gdyby mi to powiedział jaki p. o. drużynowy, ale instruktor harcerki!? Gdzieto u nas w Związku tak prowadzą pracę na kursach instruktorskich, że ich absolwenci wynoszą aż tyle zasad harcerskich. Długo mi się to nie mogło zmieścić w głowie. W końcu doszedłem do takiego wyniku mych roztrząsań: 1) albo mię ów zacny młodzian uważał za równego sobie denata, 2) albo myślał, że mi swym, „jasnym poglądem" na sprawę zaimponuje. 3) albo jest to typ jakich mało, a może unikat. Tej ostatniej myśli się uczepiłem i to mię uspokoiło.

Jeszcze w 1920 roku, kiedy młodzież polska widziała w harcerstwie związek raczej wojskowy, niż wychowawczy i garnęła się w jego szeregi bez żadnego ograniczenia, [1]) różnie pojmowano drugą część dziesiątego punktu prawa. Było wtenczas moc, szczególnie starszyzny harcerskiej, która uważała tę część prawa, o ile nie za martwą literę, sprzeczną z opinją ogółu, to przynajmniej za obowiązującą jedynie mło-

[1]) Autor zbyt pesymistycznie zapatruje się na okres 1920 r. Po pierwsze: zasady X p. prawa i wtedy bezwarunkowo obowiązywały, a jeżeli były odchylenia, to należy je traktować za przekraczanie prawa i tak to traktowały władze harcerskie, zawsze wyciągając konsekwencje, gdy doszły takie wypadki do ich wiadomości.

Po drugie: Bezwarunkowo okres wojny obniżył poziom ideowy w niektórych kierunkach, ale by aż „moc starszyzny harcerskiej" uważała abstynencję za „martwą literę" — nie wydaje nam się. Red.

dzież. Dzisiaj jednak kwestja ta jest przesądzona i nie podlega dyskusji.

W jednym z ostatnich numerów "Harcmistrza" jest wyraźnie powiedziane, że nietylko piwo, ale nawet wino owocowe w domu wyrabiane, bez dodatku spirytusu, zawiera duży procent alkoholu. Zatem, albo pić piwo, różne nalewki i wina i nie być harcerzem, albo dążyć do idealnego typu harcerza i „być czystym w myśli, mowie i uczynkach, nie palić tytoniu i nie pić napojów alkoholowych"! Tertium non datur!

Druga część dziesiątego punktu prawa jest bodaj najrealniejszą pozycją programu harcerstwa, gdyż jeżeli już pominiemy zasadę „jak harcerzem, to aż do śmierci", to młodzież ma z harcerstwa przynajmniej tę korzyść, że chociaż na przeciąg swego pobytu w drużynie, jest chroniona przed szkodliwemi skutkami alkoholu, którym się formalnie jeszcze niestety zalewa polska młodzież, zachęcana przykładem starszych.

Zakaz picia alkoholu i palenia tytoniu w prawie harcerskiem, jest punktem honoru, który, któż wie, czy nie przemawia za cały naród polski.

W każdym razie, jeżeli Ameryka się rujnuje przez prohibicję, jak tendencyjnie trąbi prasa, my zyskujemy tylko zdrowie zasad i zdrowie przyszłych pokoleń narodu. Zaś polityka nasza tego wymaga, aby odnośne władze harcerskie nareszcie dały wyraźnie do zrozumienia „podejrzanym o kontrabandę", że o ile walka z potajemnym dowozem spirytusu Stany Zjednoczone Pn. Ameryki kosztuje miljony, to my możemy oczyścić atmosferę bardzo tanim kosztem.

JADWIGA ZIENKIEWICZÓWNA h., Warszawa.

PRACA SPOŁECZNA STARSZYCH HARCERZY.

Streszczenie referatu wygłoszonego na Zjeździe St. H. 1928 r.

Pracą społeczną jest każda praca wnosząca dodatnie pierwiastki do życia grup i jednostek, torująca drogę poczynaniom urzędowym w Państwie, rozwijająca inicjatywę i twórczość społeczną. Dąży ona do podniesienia poziomu życia w różnych jego dziedzinach, przemiany w jego przejawach na lepsze i dodatniejsze.

Praca społeczna starszych harcerzy pojęta być musi jako służba obywatelska. Do służby tej przygotowuje drużyna harcerska, stawiając za jedno z naczelnych swoich zadań — wychowanie jednostek społecznych.

Drogi wychowania społecznego w Harcerstwie, idące poprzez uwrażliwienie dziecka na potrzeby innych, wyuczenie go karności i odpowiedzialności, wykształcenie w nim władz indywidualnych i instynktu współżycia gromadnego — doprowadzają do tego, że u progu do zrzeszenia starszo-harcerskiego harcerka czy harcerz czują potrzebę czynienia czegoś dla innych świadomie i ciągle.

Starszy harcerz nie zawsze może pójść pełnić służbę społeczną sam, czasami musi iść z grupą czy to ze względu na zakres pracy czy też swoje możności. Stąd rodzi się potrzeba zbiorowego czynu zrzeszeń starszych harcerzy.

Praca społeczna wychowuje jednostki w dalszym ciągu. Prowadzona w grupie uczy współdziałania, rozbudza inicjatywę organizacyjną, ustosunkowuje człowieka do zagadnień życia. Najważniejsze jest to może, że stawia człowieka oko w oko z palącemi potrzebami ludzkiemi i wymogami życia, ukazuje straszną ludzką nędzę, niedomagania społeczne, niesprawiedliwości i krzywdy. To wszystko — jest potężnym bodźcem w rozwoju cech indywidualnych człowieka i grupy.

Służba społeczna harcerska nie może mieć w sobie cienia filantropji, nie może być ciskaniem ochłapów pieniędzy i innych datków „materjalnych" i t. p. „dla biednych", ale musi być służbą czystą, poczętą w imię braterstwa, w imię potrzeb społecznych w imię własnego, twórczego czynu.

Musi być odpowiedzialna. Nie do pomyślenia jest, aby podejmowały ją jednostki nieodpowiedzialne, aby zrzeszenie nie pojęło jej jako ważnej, świadomej działalności, za którą bierze całkowitą, zupełną odpowiedzialność.

Musi być celowa. Musi być powiązana z życiem, ujęta na jego płaszczyźnie. Musi być podjęta w imię czegoś.

Często podejmuje się pracę w imię szczytnych ideałów, zamierzeń, a czyni się krzywdy społeczne, niepowetowane. Czyni się coś samo przez się dodatniego, ale rozpatruje się czynienie niezależnie od warunków życia, popełniając ważny błąd oderwania. Naprzykład—Szlachetna myśl umożliwienia wszystkim dzieciom polskim pobytu latem na wsi. Wiezie się więc tysiące dzieci na kolonje, nie żądając opłaty, gdy ktoś twierdzi, że jej wnieść nie może. A czasami mógłby ją uiścić nawet w pełni. Letni wypoczynek dzieci nic nie kosztujący rodziców, często demoralizuje, zaciera poczucie godności, uczy korzystać z funduszów społecznych i rodziców i dzieci, paczy psychikę dziecka (korzyścią społeczną jest tu podniesienie stanu zdrowotności). Czasami pewne przeważają względy — np. narodowościowe, wymagając ustępstw z wielu innych względów.

Jakaż mętna jest sprawa bezrobocia i bezdomnosci i pracy społecznej na tych terenach. Jak bardzo demoralizuje się bezdomnych i bezrobotnych zapomogami i ofiarami często wykorzystywanemi później w handlu podwórkowem, miast budowania czegoś w tych ludziach i dla tych ludzi i przez tych ludzi.

Dużo, ogromnie wiele jest takich spraw ujętych błędnie, niewychowawczo.

Co możemy zrobić my młodzież starszo-harcerska w zakresie poczynań społecznych?

Możemy robić wiele, bo pracy jest dużo i dużo spraw palących leży odłogiem, nieporuszonych, jeszcze obcych dla szerszego ogółu. Musimy czynić twardo, bo zmiękł sąd społeczny w wielu sprawach i trzeba walczyć o opinję.

Widzę następujące kierunki służby społecznej zrzeszeń starszo-harcerskich i starszych harcerzy jako jednostek:

1) Stałe codzienne oddziaływanie na otoczenie przez niezachwianą opinję i zdecydowaną postawę, przez przykład życia osobistego, tępienie „ochrony" wad, występowanie tam z protestem, gdzie praca tego wymaga, gdzie życie o to woła, np. protest przeciw ukrywaniu złodziejstwa, brak egzekutywy społecznej, tolerowaniu „rozciągłości" w etyce.

Kto zna teren akademicki wie jak często opinja kolegów jest obojętna na wykroczenia przeciw etyce. Głosno się mówi o ludziach, że coś ukradli, oszukali, np. profesora na egzaminie, „dla dowcipu" zawiadomili matkę o nieszczęśliwym wypadku córki, ale stosunków koleżeńskich bynajmniej się z nimi nie przerywa. Winni wykroczeń wiedzą co się o nich mówi, ale wiedzą to, że w stosunkach koleżeńskich brak wszelkiej egzekutywy i niczem się przejmować nie należy.

Na takie tolerowanie zła, taką ochronę wad i wykroczeń pozwolić nie możemy!

2) Praca społeczna w Harcerstwie i przez Harcerstwo jako organizację.

W harcerstwie i przez nie zrobić możemy wiele. Wiele dziedzin pracy organizacyjnej leży odłogiem, bo brak rąk chętnych do pracy. Dużo trzeba pomocy w zakresie wychowania fizycznego, różnych umiejętności praktycznych we wszystkich bodaj działach pracy harcerskiej. Ileż możnaby zrobić dla innych i dla siebie tworząc i prowadząc po harcersku różne przydatne placówki. Można, a zdaniem mojem wyraźnie trzeba organizować harcerskie zakłady wychowawcze dla sierot i dzieci pozostających w tak czy inaczej ciężkich warunkach, bursy szkolne i dla młodzieży zawodowo-pracującej, placówki pionierów przemysłu polskiego, popierania rodzimej wytwórczości i handlu. Można prowadzić kluby młodzieży, świetlice, urządzać dla dzieci i młodzieży wycieczki zamiejskie o charakterze ściśle odpoczynkowym i krajoznawcze, możnaby również organizować w zespołach zrzeszeń wycieczki do różnych urządzeń i instytucyj miejskich dla młodzieży harcerskiej i nieharcerskiej.

3) Praca społeczna poza Harcerstwem. Możemy tu wyodrębnić pracę jednostki i pracę pewnej grupy. Dla młodzieży akademickiej wymienić trzeba w pierwszym rzędzie organizacje akademickie o charakterze samopomocowym i ideowym.

Często młodzież harcerska oddaje na tych terenach znaczne usługi, inicjuje pracę, wnosi element lepszej organizacji pracy, wodzostwa osobistego, w kwestjach etycznych, tworzy opinję, staje się „sumieniem" organizacji.

Pozatem wdzięcznem polem są wszelkie tereny pracy o charakterze kulturalno-oświatowym, szczególniej na kresach, opieki społecznej (w szczególności opieki społecznej nad dzieckiem) współpraca w klubach gazeciarzy, uliczników, organizowanie pracy dzieci (kluby, ogniska). Zbadanie kwestji pracy młodocianych, pomoc w opiece sądowej nad nieletniemi (opiekunowie sądowi) współdziałanie w kwestjach wychowawczych (matki w zakładach wychowawczych) — to wszystko ciekawa twórcza praca dla zrzeszeń i jednostek.

4) Wyszukiwanie nowych terenów pracy, studjowanie potrzeb, wyszukiwanie metod, badanie praw rządzących daną społecznością, inicjatywa społeczna w ustawodawstwie (opieka nad dzieckiem, wychowanie młodzieży).

5) Społeczne traktowanie zawodu. Lekarz, ba już nawet student medyk doskonale może pomóc w organizowaniu i prowadzeniu kursów ratowniczych, w kwestjach higjeny, walki z „brudasostwem", ogrodnik w organizowaniu i prapagandzie idei ogródków działkowych, inżynierowie, studenci Politechniki w różnych kwestjach technicznych i t. p. W zrzeszeniach starszo-harcerskich bardzo należałoby zwrócić uwagę na tę „społeczność zawodową". Prowadząc pracę społeczną ciągłą i świadomą nie można zaprzestać samowychowania społecznego. Badać trzeba nowe prądy społeczne, organizować wycieczki do zakładów wychowawczych, domów ludowych, urządzeń społecznych na wsi i w mieście, „uczulać" się społecznie.

Latem możnaby organizować obozy ludoznawczo-oświatowe, w lecie i w zimie konferencje i kursy społeczne, „czołówki" oświatowe na kresy, poznawać urządzenia społeczne na różnych terenach.

Wszędzie musi być ciągłość, świadomość i rozmach.

Ankieta w sprawie kwadransów harcerskich.

Od kilku lat wygłasza się przez radjo komunikaty harcerskie, które mogą oddać wielkie usługi nietylko pod względem pogłębiania „wiedzy harcerskiej" wśród radjosłuchaczy harcerskich, dawaniu im świeżych wiadomości o zaszłych w organizacji wypadkach, lecz również i dla propagandy harcerstwa. Te wszystkie rzeczy mając na oku, Redakcja kwadransów harc. zwraca się do wszystkich czytelników „Harcmistrza" żeby zechcieli odpowiedzieć na poniższe pytania. Odpowiedzi prosimy przesyłać: Warszawa, Al. Ujazdowska 37-12 „Redakcja Kwadr. Harc.".

1. W jaki sposób można ożywić kwadranse harc?
2. Co należy z nich usunąć?
3. Co uważacie za powód małej popularności kwadransów wśród harcerstwa.

STARSZE HARCERSTWO

Akademickie Koło Starsz. Harc. im. druha J. Mularskiego.

A. K. St. H. im. J. Mularskiego powstało w Warszawie 6 listopada 1927 r. z byłych wychowanek 2 W. Ż. D. H. z inicjatywy obecnej przewodniczącej Koła Heleny Ter-Gazarówny. Celem jest złączenie z organizacją harcerek akademiczek, które pracowały w „Dwójce". Koło liczy obecnie 17 członkiń, zebrania odbywają się co 2 tygodnie.

Początkowy okres istnienia zajęło ułożenie własnego regulaminu, obranie patrona, oraz ułożenie programu pracy. Głównym celem jest praca społeczna, która najbardziej odpowiadała dziewczętom. A więc całe koło zajęło się współpracą z Komitetem Pomocy Polskim Kresom Wschodnim. Oprócz tego 3 druhny pracują w świetlicach Koła Polek.

Koło pomaga P. K. P. P. K. W. głównie w dziale przemysłu ludowego. Dla nawiązania kontaktu z dziewczętami z okolic Horodca i Powurska 4 druhny jeździły na Polesie i Wołyń dla zaznajomienia się z dziewczętami i ich warsztatami pracy, aby móc utrzymać z niemi łączność chociażby przez korespondencję. W początkach czerwca urządziło Koło wycieczkę krajoznawczą, dla dziewcząt z Polesia i Wołynia celem propagandy polskości na kresach Wschodnich. Wycieczka liczyła 40 dziewcząt i była w Warszawie 5 dni. Wreszcie w okresie wakacyjnym Koło urządziło w Horodcu, dla dziewcząt z Polesia i Wołynia kursa powiatowe. Program kursu obejmuje naukę czytania i pisania, oraz znajomość czterech działań arytmetycznych.

Kurs oprócz podniesienia oświaty na kresach ma na celu przygotowanie dziewcząt do szkoły rolniczej niższej w Plancie pod Kobryniem.

Kurs zaczął się 15 czerwca i trwał do 15 września. Kierują nim wyłącznie harcerki z naszego Koła.

Poza tem należy nadmienić, że szereg druhen z Koła pracuje w młodszem harcerstwie, bądź na stanowiskach drużynowych bądź innych.

Wprawdzie dorobek naszej pracy jest niewielki trzeba, jednak wziąć pod uwagę, że Koło jest młode, jeszcze, od niedawna dopiero stworzone, jednak staramy się pracować jaknajintensywniej, zwłaszcza, że praca społeczna wybrana przez nas, otwiera przed nami coraz szersze horyzonty. Tembardziej, że P. K. P. P. K. W. składający się przeważnie z cudzoziemców ma być wkrótce zlikwidowany i szkoda byłoby żeby tak cenna placówka pracująca tak owocnie miała się zmarnować. Pragnieniem naszem aby praca ta nadal trwała i całkowicie przeszła w ręce polskie, a nawet harcerskie.

Element towarzyski odgrywał u nas minimalną rolę — urządziłyśmy jedną herbatkę, pozatem brałyśmy udział w herbatkach urządzanych przez inne zrzeszenia.

Element sportowy nie był w naszym programie uwzględniony, każda z nas należy do jakiegoś klubu sportowego, a że wszystkie jesteśmy akademiczkami i dużo mamy roboty, za główny cel stawiamy działalność harcerską.

H. Ter-Gazarówna.

Rada Starszego Harcerstwa przy Głównych Kwaterach odbyła posiedzenie w dn. 19.X.28 r. Omówiono wyniki Zjazdu St. H. w Sromowcach, oraz wysłuchano zamierzeń G. K. M. w dziedzinie Starsz. Harc. na rok 1928/29. Obejmują one: wprowadzenie w przyszłości w życie wniosku Rady, co do żądania od drużyn Harc. (Kat. A.), by się wykazały dorobkiem starszoharcerskim, oddziaływanie na K. Ch. i zrzeszenia w kierunku zrealizowania postulatów Zjazdu; zorganizowanie w środowiskach uniw. miejscowych Rad Starszych Harcerzy przy K. Ch.; udział St. H. w Wystawie w Poznaniu, udział St. H. w Zlocie Narodowym; ekspedycja starszoharcerska na Jamborce.

Pozatem ustalono ogólny program Rady, który obejmuje: szczegółowe ustalenie stosunku harcerskiej młodzieży akad. do zagadnień życia akademickiego, oraz przygotowanie materjałów z dziedziny pracy starszoharcerskiej na terenach pozaakademickich, w związku z projektowaną konferencją pracowników w tej dziedzinie. Najbliższe zebranie Rady, poświęcone pierwszemu z tych zagadnień odbędzie się łącznie z przedstawicielami zrzeszeń warszawskich. Na jednem z następnych zebrań, Rada zajmie się udziałem Harcerstwa w akcji zwalczania dopływu obcych towarów. Tymczasem Rada postanowiła wezwać wszystkie środowiska do wzięcia udziału w tej akcji, przez wstępowanie do organizujących się miejscowych komitetów.

Warszawa. Warszawskie Starsze Harcerstwo przystąpiło do akcji, w celu ścisłego porozumienia wszystkich grup starszego Harc. na terenie Warszawy. W tym celu odbyło się w dn. 13.XI b. r. zebranie zwołane przez Radę St. Harc. przy G. K., w wyniku którego postanowiono zorganizować szereg wspólnych przedsięwzięć. Warszawska Rada Starszego Harcerstwa, składająca się z delegatów wszystkich zrzeszeń męskich i żeńskich, na zebraniu w dn. 26.XI ustaliła wytyczne porozumienia zrzeszeń, którego celem jest: współpraca między zrzeszeniami, wytworzenie na terenie stolicy ośrodka życia harcerskiego, realizowanie zamierzeń Starszego Harcerstwa , a m. inn. postulatów Zjazdu Starsz. Harc. w Sromowcach. Porozumienie obejmuje następujące działy: a) uruchomienie świetlicy starszoharcerskiej, z biblioteką, czytelnią, klubem; b) organizowanie kursów specjalnych i ogólnych; c) organizowanie zebrań dyskusyjnych dla harcerstwa i dla młodzieży akademickiej; d) samopomoc harcerska, obejmująca pośrednictwo pracy, opiekę nad harcerzami przybywającymi do stolicy i e) ogniskowanie wysiłków poszczególnych zrzeszeń, w tych dziedzinach, w których pojedyńczym zrzeszeniom trudno jest samym pracować. Celem sfinansowania tych przedsięwzięć postanowiono nałożyć składkę w wysokości 3 zł. mies. od każdych 10 członków zrzeszenia. Do przeprowadzenia powyższych zamierzeń powołano t. zw. Radę Wykonawczą, która składa się z urzędu z kierowniczki i kierownika Wydz. Starsz. Harc. Kom. Chor. oraz z dhen E. Rybickiej, I. Kaniowskiej, L. Chmielińskiej i dha T. Żarneckiego.



Ś. p. JERZY MULARSKI, w 1917 i 1918 założyciel i drużynowy D. H. w Tyflisie, założyciel drużyny w Suchumie (Kaukaz) i w Viriville (Francja), głęboko przejęty ideą harcerską dzielny instruktor. W r. 1920 po odezwie gen. Hallera wstąpił do Armji Ochotniczej, jako porucznik-dowódca 8 komp. 201 p. p. w bitwie otoczony dostał się do niewoli, gdzie zmarł 8 lutego 1921 r.

Wydział Starsz. Harc. Komendy Chor. Żeńskiej prowadzi obecnie h. R. Lublinerówna, jej zastępczynią jest h. J. Raniecka.

Wydział Starsz. Harc. Kom. Chor. Męskiej objął z dniem 13.XI b. r. druh J. Zawodzki, gdyż druh Wit. Sosnowski ustąpił z tego stanowiska z braku czasu.

Starsze Harcerstwo stołeczne rozpoczęło akcję w sprawie pojedynków na terenie akademickim. Został zgłoszony na Walnem Zebraniu Bratniej Pomocy Politechniki wniosek, występujący przeciw pojedynkom. Wniosek ten został uchwalony w następującem brzmieniu: „Walne Zebranie Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej występuje przeciw pojedynkom, jako przestarzałej formie załatwiania zatargów honorowych i wzywa ogół członków T-wa do energicznego przeciwstawienia się im. Walne Zebranie uważa za konieczne opracowanie Kodeksu Honorowego wykluczającego pojedynek i wzywa Zarząd do wywarcia nacisku na miarodajne czynniki akademickie celem opracowania takiego Kodeksu i jaknajszybszego wprowadzenia go w życie drogą zatwierdzenia przez Zjazd Ogólno - Akademicki".

W związku z tem Warszawska Rada Starsz. Harc. powzięła uchwałę: „Starsze Harc. stoł. witając uznaniem inicjatywę harcerzy studentów Politechniki w sprawie pojedynków, wzywa harcerską młodzież akademicką pozostałych uczelni do wszczęcia podobnej akcji na swoich terenach, oraz postanawia zorganizować zebranie dyskusyjne młodzieży akademickiej w sprawie pojedynków, z udziałem przedstawicieli różnych ugrupowań akademickich". Warto jeszcze zazanaczyć, że w organizującej się Lidze reformy postępowania honorowego, działa

druh h. Antoni Olbromski; harcerski punkt widzenia podobno zyskuje tam uznanie.

Lwów. We Lwowie, w dniu 18 listopada odbyła się uroczystość inauguracji harcerskiego roku akademickiego, w obecności władz akademickich, pana Kuratora okr. szk. Lwowskiego, członków Z. O. Lwowskiego z ks. przew. Szmydem na czele, przedstawicieli organizacji akademickich, zaproszonych gości, oraz licznego grona druhen i druhów z Drużyn Akademickich.

Z ramienia Wydziału Starszego Harcerstwa G. K. M. był obecny na uroczystości druh ph. Radzimiński, przybocz. Ak. Dr. Warsz. Zebranie zagaił ks. przew. Szmyd. W imieniu G. K. M. powitał zebranych druh Radzimiński. Po powitaniach szeregu delegatów organizacyj akademickich, jak „Odrodzenie", korporacje i t. p. druh Jan Wąsowicz, jako komendant Chorągwi i kierownik Starszego Harcerstwa, wygłosił obszerne sprawozdanie z działalności środowiska Lwowskiego, oraz druh Radzimiński w 15 minutowym referacie nawiązał do 10-lecia wskrzeszenia Polski i zjednoczenia Harcerstwa. Odśpiewanie Roty zakończyło inaugurację.

Wieczorem w sali Sokoła IV odbyła się wieczornica harcerska na której bawiono się w prawdziwie harcerskim nastroju. Na terenie Lwowa istnieją 3 drużyny akademickie męskie, skupiające około 100 akademików, oraz 1 żeńska, prowadzona przez druhnę Marję Gładkowską. Zaznaczyć należy, że żeńska drużyna akademicka jest jedyną organizacją ideową na terenie akademickim żeńskim. Pozatem istnieje szereg samodzielnych zastępów, oraz organizuje się drużyna dla instruktorów i drużynowych młodzieży.

Starsze harcerstwo lwowskie w pracy społeczno - oświatowej współdziała z organizacjami o tych samych celach, przyczem zajmuje się organizowaniem życia społeczno - kulturalnego w trzech wioskach, leżących blisko Lwowa.

Na terenie Okręgu Lwowskiego istnieje drużyna starszoharcerska w Przemyślu, posiadająca 2 zastępy: męski i żeński, oraz zastępy Starszego Harcerstwa w Drohobyczu i Stanisławowie.

Dotychczas akcję na terenie St. H. Chorągwi Lwowskiej prowadził druh harcmistrz Wąsowicz, który obecnie kierownictwo działu St. H. powierzył druhowi Kazimierzowi Weidlichowi.

Wilno. W Wilnie powstał, przy udziale harcerzy „Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich", którego cele i zadania w skróceniu podajemy.

„Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich", idąc śladami Filaretów, uważa, że wartość każdego człowieka zależy od „ścisłości i ładności swego połączenia duszy z ciałem", wobec tego postanawia budzić w sobie:

1) Pogodę ducha — przez wyrobienie tężyzny fizycznej, obcowanie z przyrodą i t. p.
2) Silną wolę — przez rzetelność, zwalczanie szkodliwych nałogów, karność organizacyjną i t. p.
3) Pogłębianie wiedzy.

Wśród obowiązków członków klubu, oprócz pracy nad sobą, w celu wyrobienia dodatnich cech charakteru, widzimy: zwalczanie szkodliwych dla ciała i ducha nałogów, codzienną ranną gimnastykę, uprawianie jakiejkolwiek gałęzi sportu, oraz mycie się do pasa, lub w wannie (!) Członkowie klubu dzielą się na „Noworodków", „Włóczęgów", „Arcywłóczęgów" i „Ojców".

Już z tych danych widać, że metoda pracy Klubu jest nieco zbliżona do metod harcerskich, oraz, że te metody zyskują zwolenników na terenie akademickim w Wilnie.

Kraków. Akademickie Drużyny Harcerskie „Watry" (liczba mnoga, bo męska i żeńska) zorganizowały w auli Uniwersytetu w dniu 9.XI b. m. obchód 500-lecia Zawiszy Czarnego, na którego program złożyły się: zagajenie rektora J. Kallenbacha, przemówienie prof. J. Dąbrowskiego, dha H. Rzp. dr. T. Strumiłły i deklamacje J. K. Zaremby („Watra") i J. Brauna. Po obchodzie odbyło się przyrzeczenie obu drużyn akademickich, które odbierał dh Strumiłło.

Poznań. Została zorganizowana Rada Starszego Harcerstwa, w skład której weszli: dhna Konieczna, drużynowa Akadem. Żeńskiej Druż., druhowie dr. K. Stojanowski, drużynowy Akad. Druż. Harc. im. Staszica i ph. J. Goc, przewodniczący Akad. Koła Harc. Pierwszą pracą Rady było urządzenie inauguracji roku pracy środowiska starszoharcerskiego, która odbyła się dn. 2 grudnia w jednej z sal Uniwersytetu, w obecności przedstawicieli ciała profesorskiego, władz harcerskich i młodzieży akademickiej. Uroczystość zagaił dh Hr. Rzp. gen. Józef Haller, przewodniczący oddziału wielkopolskiego, poczem dłuższe przemówienie wygłosił dh Stojanowski. Sprawozdanie z pracy Starszego Harcerstwa na terenie Poznania złożył dh Goc. Chór starszoharcerski urozmaicił uroczystość.

Z GŁÓWNEJ KWATERY M.

Wydział programowy.

Wydział programowy pracuje nad zebraniem materjałów do sprawozdania za rok 1928 na tle rozwoju Harcerstwa w ostatniem dziesięcioleciu. Materjały te będą częściowo stanowiły podstawę do opracowania wykresów na Wystawę, częściowo zostaną zużytkowane w sprawozdaniu N. R. H. oraz w Roczniku na r. 1929. W celu uzyskania możliwie dokładnych danych z Komend Chorągwi opracowano kwestjonarjusz. Poniżej podajemy jego część, co dopomoże do opracowania odpowiedzi na ankietę G. M. K., ogłoszoną w styczniowym zesz. „Wiad. Urzędowych", a opracowaną również w związku z badaniem stanu obecnego Z. H. P. i poszukiwaniem sposobów ku dalszemu rozwojowi.

Wyjątek z kwestjonarjusza dla K. Ch.

B. Życie Chorągwi.

1. Scharakteryzować krótko stan Chorągwi, popierając danemi liczbowemi przykładami dodatniemi i ujemnemi, oraz interpretując zestawienia statystyczne w załączniku VI. (podzielić drużyny w/g typów i poziomu wieku, oraz wyrobienia i opisać krótko życie wewnętrzne typowych drużyn, promieniowanie nazewnątrz, popieranie polskiego przemysłu i handlu, walka z alkoholizmem i tytoniarstwem etc., inne prace społeczne (których ważniejsze przykłady przytoczyć), scharakteryzować przejawiające się prądy i zainteresowania wśród młodzieży). Nowe drużyny, środowiska, wzrost, zanik środowisk, typów drużyn.

W szczególności podać (dla każdego typu osobno), jakie doświadczenia, poczyniono w zakresie drużyn: a) wilcząt, b) młodzieży harcerskiej, c) starszej młodzieży harcerskiej, d) starszych harcerzy, e) morskich drużyn, f) pożarnych drużyn. Czy okazała się potrzeba koordynacji prac drużyn tego samego typu; drużyn różnego wieku młodzieży. Jeśli tak, w jaki sposób to proponujecie rozwiązać. Co komendant wie o stosowaniu Prawa w życiu harcerzy swej Chorągwi, o spełnianiu obowiązków szkolnych (zawodowych) starszyzny i młodzieży (unikać ogólników).

2. Scharakteryzować krótko stosunek do Harcerstwa męskiego (zawsze podając dane konkretne i przykłady).

a) rodziców, b) społeczeństwa, ew. jego grup; instytucyj społecznych i organizacyj zawodowych; c) dyrektorów, kierowników, rad pedagogicznych szkół, oraz władz szkolnych; d) władz kościelnych, administracyjnych, wojskowych, samorządowych.

3. Scharakteryzować krótko działalność Kół Przyjaciół Harcerstwa, oraz innych instytucyj opiekuńczych, lub takich, przy których istnieją drużyny.

4. Kronika Chorągwi w roku 1928: (podać ważniejsze zdarzenia, zjazdy, odprawy, wizytacje, kursy, zawody, prace programowe i t. d. w porządku chronologicznym).

5. Jakie zagadnienia wysunęły się na czoło Chorągwi, w jakim kierunku idzie rozwój Chorągwi, względnie powinienby pójść.

6. Uwagi i wnioski, co do ulepszenia programów i metod w Z. H. P.

Załączniki,: I. Wychowanie religijne i narodowe w Chorągwi.
II. Wychowanie fizyczne w Chorągwi.
III. Przysposobienie Wojskowe w Chorągwi.
IV. Przysposobienie zawodowe.

Uwaga: Dla ujęcia sprawozdania ze stanu i metod wychowania religijnego i narodowego nie opracowano kwestjonarjusza. Komendanci Chorągwi ujmą je w/g własnych pomysłów. Załącznik „Przysposobienie zawodowe" również bez kwestjonarjusza powinien dać obraz tego, co się na terenie drużyn robi w Harcerstwie dla lepszego przygotowania młodzieży do zawodu.

V — XIII. Załączniki zawierają dane do spisu drużyn, statystyki, spisu starszyzny etc.

C. Praca Komendy.

1. Jaki program i plan ustalono sobie (kiedy), co z niego urzeczywistniono, co z niego trzeba było zmienić i dlaczego; jaki program i plan macie na dalszy okres (jaki); w jaki sposób one powstały.

Kalendarzyk z okresu ubiegłego.
Kalendarzyk na okres następny.

2. Co Komendant i Komenda zrobili:

a) dla podniesienia poziomu drużyn, oraz ich sprawności i gotowości do służby Ojczyźnie, w szczególności w celu pozy-

skania fachowców na instruktorów technicznych, w celu wciągnięcia do pracy starszych i starych harcerzy oraz byłych harcerzy; polepszenie metod pracy i t. d.

b) dla zorganizowania względnie ożywienia środowisk wszystkich dorosłych harcerzy Chorągwi, zatem członków starszyzny, starszych i starych harcerzy;

c) dla rozszerzenia harcerstwa zwłaszcza w sferach młodzieży pracującej zarobkowo, względnie dla stworzenia środowisk młodzieży, wśród których harcerstwo mogłoby pracować i promieniować (kluby, czytelnie, boiska etc.).

d) w innych kierukach pracy (samopomoc, opieka lekarska, pośrednictwo pracy, poradnictwo zawodowe, walka z alkoholizmem i tytoniarstwem, popieranie polskiego przemysłu i handlu, pomoc środowiskom zagranicznym i inne zależne od warunków Chorągwi).

3. Co Komendant i Komenda zrobili:

a) dla uświadomienia rodziców o harcerstwie;

b) dla zawiązania nowych Kół Przyjaciół i ożywienia pracy dawnych. N. B. „Harcmistrz" i „Harcerz" mogą drukować odpowiednie artykuły i dostarczać z nich odbitek w dowolnej ilości, po cenie kosztu własnego;

c) dla informowania władz, instytucyj, społeczeństwa, wybitnych obywateli, prasy o Harcerstwie, jego stanie, potrzebach i t d. (wysyłanie sprawozdań rocznych i z akcji letniej, komunikaty, rozmowy, konferencje, tydzień harcerski i t. d.). Co osiągnięto.

6. Jaką pomoc niósł Zarząd Oddziału i wzajemnie, jaki był udział Komendanta i Starszyzny w pracy Zarządu. Co Komendant i Komenda zrobili dla zdobycia środków materjalnych dla pracy Komendy i drużyn.

7. Stosunki z Komendą Chorągwi Żeńskiej i stosunki w środowiskach między Harcerstwem Męskiem a Żeńskiem.

D. Wszystko co jeszcze ważnego do powiedzenia zostało.

1. Braki i potrzeby Chorągwi. Wnioski w celu zaradzenia im.
2. Uwagi co do formularza raportowego, terminów raportów i t. p.

INNE WYDZIAŁY.

(Listopad).

Referat prasowy, który powstał niedawno pod kierunkiem dha M. Lachowicza, zwrócił się do K. Ch. o powołanie tam referatów. Odpowiedzi nadeszły od Brześcia i Warszawy. Ref. podjął się zorganizowania działu wydawnictw na Wystawie, opracowuje obszerne sprawozdanie „O rozwoju prasy harcerskiej na tle rozwoju prasy młodzieży". Stale przygotowuje referat: biuletyn prasowy rozsyłany do pism dwa razy w miesiącu (6 i 21), prowadzi dział z Głównej Kwatery w „Harcerzu". Wydział ogólny. Harcerstwo bierze udział w organizowaniu gwiazdki dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. Wpólnie z K. Ch. Warsz. pracuje w sekcjach: zbiórki w naturze, sortowania i ekspedycji oraz, w sekcji prowincjonalnej. Ze swej strony Wydział Ogólny przez korespondencje, artykuły i rozmowy z drużynowymi stara się o rozszerzenie akcji gwiazdkowej dla KOP'u, aby chociaż w części odwdzięczyć się za serdeczne przyjęcie naszych drużyn podczas lata.

Wydział ukończył ostatecznie opracowywanie instrukcji gospodarczo-finansowej GKM.

Kierownik Wydziału był na otwarciu zimowego kursu dla zastępowych w Płocku. Kurs grupuje około 40 harcerzy ze wszystkich d-n płockich.

Opracowywanie sprawozdań z akcji letniej w toku.

Przygotowano projekt oznaki dziesięciolecia służby. Wydział P. W. pracował według planu szczegółowo z góry zakreślonego. W listopadzie i grudniu zajęto się specjalnie organizowaniem I Narodowych Zawodów Strzeleckich pod protektoratem P. Premjera Prof. K. Bartla a przy udziale w Prezydjum i Komitecie Honorowym, oraz w Komitecie Wykonawczym szeregu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Wydział W. F. organizuje kurs narciarski w Worochcie.

Główna Kwatera M. i Redakcja „Harcmistrza" zasyłają wszystkim Druhnom i Druhom oraz Przyjaciołom serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęść Boże w Nowym Roku.

„PŁAST" NA WOŁYNIU.

Kierownictwo i organizacja.

Kierownictwo ruchem płastowym na Wołyniu spoczywa w ręku dwuch współpracujących ze sobą w tej sprawie organizacyj:

1) Ukrainskoho Krajewoho Towarystwa ochrony ditej i opiki nad mołodju we Lwowie, oraz

2) „Proświty" w Równem.

W Małopolsce Płast jest organizowany jako sekcja tej pierwszej organizacji, a na Wołyniu jako sportowo wychowawcza sekcja „Proświty". Płastowa Sekcja Ukr. Kraj. Tow. przekształciła się w Werchownu Płastowu Komendu, na czele z Werchowym Atamanom Prof. Lewickim i rozciąga swoją działalność na teren Lwowa i Wołynia, chociaż nie wiem, czy Statut Ukr. Kraj. Tow. uprawnia do działalności tę organizację i poza terenem Małopolski, oraz czy wolno jest poszczególną sekcję rozbudowywać do rozmiarów samodzielnej organizacji bez statutu.

Ruch Płastunów na Wołyniu popiera i organizuje „hołowa" Proświty w Równem p. Kendżyński, „hołowoj" jej sportowo wychowawczej sekcji jest S. Semeniuk, instruktor Proświty w Równem. Semeniuk niema żednego wykształcenia, mimo to jest mianowany urzędowo przez Ukr. Pł. Kom. „skautmistrzem" i okręgowym komendantem na „rówieńszczyznę". Prócz tych dwuch osób Płast na Wołyniu jest popierany przez b. senatora Karpińskiego, członka Rady Proświty. We Włodzimierzu z organizacją Płasta jest związane nazwisko Dra Riczyńskiego. Wreszcie techniczną i ideową stronę organizacji Płasta na całym Wołyniu prowadzi z ramienia Werchnoi Pł. Komandy we Lwowie „skautmistrz" „haliczanin" Ostapowicz.

Działalność na Wołyniu.

Pismo „Mołode Żyttia" podkreśla, iż wielkie znaczenie Naczelnego Zjazdu Płasta w dn. 25 i 26.XII.1927 r. podniósł ten fakt, że w tym Zjeździe po raz pierwszy wzięli udział przedstawiciele płastowych oddziałów z Wołynia. Również podkreśla się w tem piśmie konieczność zapewnienia bezpłatnych stypendyjnych miejsc dla płastunów z Wołynia, na kursach instruktorskich w „Hołowach" za Kosowem i na „Sokole" koło „Pidlutaho" w Małopolsce.

Na Wołyniu Płast najpomyślniej rozwija się w powiecie rówieńskim. Obejmuje wogóle nast. miejscowości: Równe, Klewań, Tuczyn, Aleksandrja, Horyńgród, Łuck, Zastawa, Hoszcza, Zarzecze, Włodzimierz, Poczajów, seminarjum duchowne w Krzemieńcu. Napewno istniał i istnieje w Gimnazjach prywatnych ukraińskich w Równem i Łucku, gdzie stale się spotyka młodzież z oznakami Płasta.

W dniu 20 sierpnia 1927 r. odbył się w Aleksandrji za zezwoleniem Pana Wojewody Wołyńskiego zlot „Płasta" wołyńskiego, przy udziale dwuch drużyn płastowych ze Lwowa i Stanisławowa. Według źródłowych informacji na zlot przybyło 270 czł. płasta (w tem 50 członkiń) oraz 8 instruktorów, z pośród kierowników płasta w Małopolsce i na Wołyniu.

Celem zlotu było zbratanie „halickich" płastunów z wołyńskimi, wzajemne poznanie się, aby na nowo rozpocząć tę pracę, której nie skończyli ich przodkowie, t. j. stworzyć Ukrainę niezależną od swych sąsiadów.

Dyrektor Gimnazjum ukr. w Równem, p. Piekarski zgłosił w dn. 23.I. 1928 r. prośbę o przyjęcie drużyny płastunów tego gimnazjum do Związku Harcerstwa Polskiego na zasadach tylko autonomji językowej. Naczelnictwo zgodziło się na to, w formie przyjęcia drużyny pod protektorat Z. H. P., lecz dotychczas ze strony Dyrekcji ostateczne załatwienie sprawy nie nastąpiło.

Polityka w wychowaniu i sportach.

Organ Werchowoj Płastowoj Komandy „Mołode Żyttia" w Nr. 1—2 z dnia 15.II r. b. porusza sprawę traktatu zawartego 9 lutego 1918 r. w Brześciu przez centralne państwa zaborcze z Ukrainą, uznającego Ukrainę niezależnem państwem. Fakt ten pismo wyolbrzymia do wielkiego dziejowego znaczenia.

Na Naczelnym Płastowym Zjeździe w dn. 25 i 26 grudnia 1927 r. wypowiedziano opinję, że starsi płastuny powinni mieć opiekunów z grona wybitnych obywateli, którzyby pogłębiali u płastunów nacjonalistyczną ideologję i orjentowali w społeczno-politycznych sprawach.

Stosunek „Płasta" do polskiej narodowości na Wołyniu jest pełen nieprzyjaźni.

Np. w numerze 9 z 22.XI.1926 r. czytamy wiersz: „Nie smuć się Wołyniu, na wiosnę z ogniami do ciebie przyjdziemy i czerwony świt jeszcze zagra na spiżu surm". W numerze 6 z 15.IX 1927 r. autor cieszy się „rozmową ukraińską wśród polsko-

żydowsko-rosyjskiego żargonu rówieńskich ulic". W numerze 1—2 z 5.II 1928 r. autor kpi z polskich władz administracyjnych, które rozwiązują płasta, podając takie motywy, jak „używanie przy ćwiczeniach palnej broni, to jest lasek drewnianych".

GŁOSY I ECHA

O niezależność harcerstwa.

Listopadowy Nr. „Harcmistrza" przyniósł szczegółowe sprawozdanie z majowej Konferencji przewodniczek, odbytej na Węgrzech w maju 1928 r., wynikiem tej Konferencji, w której brało udział szereg narodów, między innemi i Polska, było utworzenie Komitetu Światowego i Biura Żeńskich Organizacyj Przewodniczek. Powstała w ten sposób, jakgdyby nadorganizacja. Nazwa jej dotychczas nie została ustalona.

Zasady na których inicjatorzy zjazdu zamierzają oprzeć organizację, przemówienia zjazdowe, towarzyszące jej powstaniu, wymagają bliższego omówienia, niestety wiele z nich musi budzić poważne zastrzeżenia.

Ogólną tendencją organizatorów Zjazdu było powstanie nie luźnego porozumienia niezależnych organizacyj (jakiego wyrazem w skautingu męskim jest Biuro Międzynarodowej), ale utworzenie Międzynarodowej Organizacji jednolitej z kierowniczym komitetem na czele. Tendencja ta uwypukla się w poszukiwaniu wspólnej nazwy, w uchwałach, dotyczących zredagowania wspólnego dla wszystkich narodów tekstu przyrzeczenia, a nawet w projekcie ustalenia wspólnej flagi, która będzie używana równorzędnie z flagą narodową. Projekty te znalazły silne oparcie w przemówieniu Skauta Naczelnego, który między innemi postawił za cel nowej organizacji przełamanie w przyszłych pokoleniach różnic panujących między klasami, wyznaniami i krajami. Środkiem do osiągnięcia tego celu ma być zorganizowanie Komitetu Światowego, na zasadach indywidualnego udziału członków. „Komitet" nie ma być reprezentacją kraju, ale ma się składać jedynie ze „znawców". Do tego celu zdążał również pośrednio apel Naczelnego Skauta, który pytał, czy dla dobra rodzaju ludzkiego: „kraje zechcą i mogą uczynić chwilowo poświęcenie sentymentu i przyjąć wspólną nazwę".

Twórcy Komitetu Światowego żeńskich organizacyj skautowych idą mylną drogą, a zasady, wygłoszone w ich przemówieniach, kryją, powiedzmy to szczerze, duże niebezpieczeństwo dla podstaw ideowych i organizacyjnych Harcerstwa.

Naczelnym ideałem katolickich organizacyj skautowych niemoże być „przełamywanie za wszelką cenę różnic między wyznaniami i krajami (narodami)". Dla katolików — harcerek i harcerzy istnieje tylko jedna droga — wyrównania różnic międzynarodowych: skupienie wszystkich ludzi pod przewodnictwem Namiestnika Chrystusowego we wspólnej owczarni.

Wszystkie pozostałe sposoby propagowane przez członków wyznań protestanckich musimy zgóry odrzucić, gdyż prowadzą do indeferentyzmu i niewiary.

Co organizatorrzy Zjazdu rozumieli przez wyrównanie różnic między krajami, wyjaśnia inne przemówienie Gen. Baden-Powella „Jedynem naczelnym zainteresowaniem organizacji może być tylko dziewczyna. Jeżeli przyznajemy, że duch narodowych interesów może wejść w konflikt z jedynem naszem zainteresowaniem „dziewczyną" wchodzimy na drogę zatracenia istotnego ducha, jaki winien nas przenikać".

Powiedzmy otwarcie: Harcerstwo polskie nie może uznać wyłuszczonych zasad za swoje, dla nas naczelnym celem pracy jest naród, wierny syn Kościoła. Tędy jedynie wiedzie droga do szczęścia ludzkości. W harcerstwie musi się wychowywać typ Polki, matki przyszłych pokoleń narodu, a nie — bezbarwny typ „dziewczyny". Piecza nad wychowaniem narodowym dziewcząt nie jest „chwilowym sentymentem", któryby pozwalał np. zamienić piękną nazwę harcerki na termin ukuty przez beznarodowy „Komitet Rzeczoznawców".

Nie powinniśmy się obawiać „konfliktu" narodowych interesów z jedynem zainteresowaniem Komitetu „dziewczyną". Konflikt ten już istnieje. Natomiast konfliktu między dobrem narodu, a wychowaniem p o l s k i e j dziewczyny być nie może, a to powinno być naszem „jedynem zainteresowaniem".

Pod tym kątem powinniśmy patrzeć na pomysły zredagowania wspólnego przyrzeczenia i wprowadzenia wspólnych sztandarów. Krzyż harcerski na sztandarach tak się zrósł z naszą tradycją, że zastąpienie go przez jednolity typ proporca, zrobiłby nietylko szkodę — byłby krzywdą.

Od powstania Harcerstwa rozwój jego szedł konsekwentnie w kierunku przystosowywania Ruchu do potrzeb narodu. Nazwa, prawo harcerskie, oznaki, oparły się na polskich tradycjach. Powstrzymywanie tej linji rozwojowej, albo jej spaczenie przez obcą organizację mogłoby zmarnować tyloletnią pracę harcmistrzyń polskich.

Na zakończenie chwile uwagi należą się „Komitetowi Znawców" — Związek Harcerstwa Polskiego jest organizacją niezależną.

Osiągnął on od dawien dawna ideał, do którego dążą inne kraje (np. Anglja) i skonsolidował pracę żeńską i męską. Nie mogą wiązać wspólnych męskich i żeńskich władz harcerskich „decyzje i zlecenia" jakiejkolwiek organizacji poza Polską, zapadłe bez udziału delegatki polskiej, albo przy udziale Polki, jako „prywatnej znawczyni".

Należy żywić nadzieję, że na przyszłym zjeździe polskie harcmistrzynie zdołają przyczynić się do stworzenia takiego porozumienia żeńskich organizacyj o typie skautowym, któreby nie posiadało tendencyj do kierowania nami z zewnątrz, będąc jednocześnie jaknajlepszym krzewicielem skautowego braterstwa. Zgoda ze wszystkimi i za wszelką cenę jest hasłem propagowanem uporczywie przez świat anglo-saski we wszystkich dziedzinach życia. Nie można tego jednak brać zbyt serjo, jeżeli się pozna, co mówią i robią Anglosasi we własnych państwach. Dość wspomnieć o motoryzacji armji angielskiej, rozwoju lotnictwa i o tytanicznem wyścigu Anglji i Ameryki w budowie floty wojennej.

Witold Sawicki.

KORESPONDENCJE

Z Chorągwi Kieleckiej.

W dniach 3 i 4 listopada b. r. odbyła się w Kielcach odprawa instruktorów, hufcowych i drużynowych z terenu całej Chorągwi, przy udziale czterdziestu druhów, oraz gości zaproszonych. Referentka Chor. Żeńskiej dhna hm. Hetmianikówna oraz komendantka Hufca kieleckiego dhna Kobylińska. Z grona opiekunów i K. P. H. mimo licznych zaproszeń, nikt nie był obecny. Odprawie przewodniczył dh. hm. J. Zieliński, Ref. Chorągwi Kieleckiej G. K. z prawami K-ta Chor.

Pierwszy dzień poświęcono omówieniu akcji letniej w roku 1929. Wygłoszono referaty: „Akcja letnia i kurs instruktorski" — ph. Wł. Duchniak, „Zlot Narodowy w Poznaniu" — dh. J. Hendler, „Udział Harcerstwa w Wystawie Poznańskiej" i „Jamboree w r. 1929" — hm. J. Zieliński.

Nad referatami rozwinęła się ogólna, poważna i głęboka dyskusja. Drużynowi wykazali całkowite zrozumienie akcji letniej i całkowicie zgodzili się na propozycje i zamierzenia wysunięte przez Referenta Chorągwi.

Wieczorem tego dnia, z okazji dziesięciolecia Zjednoczenia Harcerstwa i odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, miejscowy hufiec żeński i męski oraz uczestnicy odprawy przemąszerowali z orkiestrą wojskową przez ważniejsze ulice Kielc. Na płycie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec i z tej okazji do zgromadzonych przemówił dh. płk. St. Jażdżyński, prezes Z. O. kieleckiego.

W godzinę potem, w gimn. im. J. Śniadeckiego, odbyła się uroczysta akademja.

Akademję wypełniły: słowo wstępne, chóry, deklamacje i kwartet smyczkowy.

W niedzielę 4. listopada, o godz. 8-ej rano obydwa hufce zebrały się na placu Wolności, a stąd przemaszerowały na odległą o 3 klm. Karczówkę, gdzie w klasztornym kościołku odprawił mszę św. ks. Wł. Niedźwiecki. Po mszy powrócono do miasta, członkowie odprawy zgromadzili się ponownie.

Dokończono dyskusji nad wygłoszonemi referatami, a potem drużynowi dawali sprawozdania z pracy w swych drużynach. Po sprawozdaniach, dh. ph. J. Brzeziński wygłosił referat „W. F. i P. W. w drużynach". Potem w „wolnych wnioskach" zabierało głos szereg druhów wysuwając kilka ciekawych i ważnych propozycyj. Odprawę zamknął dh. hm. J. Zieliński.

Przebieg odprawy i sprawozdania drużynowych stwierdzają że praca w drużynach Chorągwi kieleckiej w ciągu ostatniego roku została wydatnie pogłębiona, jak również strona organizacyjna drużyn uległa znacznej poprawie.

Stosunek szkół i rodziców powoli zmienia się na lepsze, rośnie zainteresowanie dla harcerstwa na wsiach.

J. Z.

Z WYDAWNICTW

Literatura piękna oparta na motywach harcerskich powiększa się. W katalogu „Książek Różowych i Błękitnych" znajdujemy wzmianki o następujących książkach: Zuzanny Rabskiej „Pod harcerskim sztandarem"; Kazimierza Piekarczyka „Skarby na Czorsztynie", opowieść harc. dla chłopców, oraz „Wnuczka trębacza z wieży marjackiej", oparta na życiu harcerzy, Eryka Zielińskiego „Antek Przybłęda" opowiadanie o naszych skautach. W katalogu księgarni Św. Wojciecha p. t. „Sto książek dla młodzieży" Julji Jaworskiej „Zatartym szlakiem" i Rosinkiewicza „Wesoły Turniej" mają na okładce harcerza. Tejże firmy serja „Kwiateczki Boże" zawiera m. in. „Promienny żywot harcerza".

Szkoda, że nie wszyscy wydawcy doceniają wartość propagandy swych wydawnictw wśród harcerzy i nie wszyscy przesyłają redakcjom naszych pism egzemplarze recenzyjne, my zaś nie mamy środków na zakupienie wszystkiego, co bezpośrednio czy pośrednio wiąże się z Harcerstwem. Stąd możność tylko wzmianek na zasadzie notatek i obrazków w katalogach. **St. S.**

Podręcznik Przysposobienia Wojskowego opracowany pod ogólną redakcją mjr. S. G. L. Kolbuszewskiego. Gł. Ks. Wojsk. 1928 r

Jestto bardzo dobry syntetyczny podręcznik przedewszystkiem dla instruktora, prowadzącego hufiec p. w. Wszystkie działy wiedzy wojskowej, wymagane na I i II stopień p. w., a nawet więcej, są umieszczone w tym podręczniku obszernym, bo liczącym 416 str. drobnego druku na dobrym papierze.

Z książki tej mogą przedewszystkiem korzystać ci z kierowników pracy harcerskiej, którzy już odbyli służbę wojskową, również i podchorążowie rezerwy znajdą tam wiele materjału do powtórzenia i zastosowania w harcerstwie.

Między innemi — bardzo przejrzyście jest opracowany dział wychowania fizycznego, dający szereg wskazówek, z których każdy zorjentować się może jak układa się wzorce gimnastyczne (podano nawet kilka gotowych wzorców ilustrowanych rysunkami), oblicza się punkty i t. d.

Książka ze wszech miar godna polecenia. **Ż.**

Mapa Administracyjna Rosji Europejskiej (Związek Socjalistycznych Republik Rad.) — opracowana na podstawie najnowszych danych i źródeł przez Tadeusza TESLARA i Olgierda HRYNIEWIECKIEGO pod ogólną redakcją Jerzego NIEZBRZYCKIEGO. Warszawa 1928 r. Cena 8.—zł.

Mapa jest w skali 1:4.000.000 wykonana w ośmiu kolorach, opracowana na podstawie najnowszych źródeł statystycznych sowieckich oraz ostatniego spisu ludności dokonanego w Rosji z dnia 17 grudnia 1926 r. Uwzględniono rejony poszczególnych republik przy pomocy różnych kolorów, linje kolejowe, drogi szosowe i wodne, komunikację lotniczą i t. p. Zawiera ona ponadto szereg wykresów schematów i danych statystycznych. Znajdujemy tam np. podział na rejony gospodarcze, plan węzła moskiewskiego i leningradzkiego, gęstość zaludnienia, wykaz miast powyżej 50.000 mieszkańców, wykaz nazw miejscowości o brzmieniu starem i nowem i t. p.

Mapa daje dokładny obraz obecnego podziału administacyjnego Rosji Sowieckiej i jest bardzo pożytecznym informatorem o naszym wschodnim sąsiedzie. Dodać należy, iż jest to pierwsza większa ścienna mapa Rosji sowieckiej, opracowana w języku polskim pod względem administracyjnym, statystycznym i gospodarczym. **km.**

Obrazy religijne polskiego nakładu. Celem przeciwdziałania importowi zagranicznych reprodukcyj obrazów religijnych, redakcja kwartalnika „Notatki Wychowawcze", czasopisma w Kołomyji, rozpoczęła w Krakowie i Bydgoszczy reprodukcję dzieł artystów - malarzy polskich z dziedziny religijnej.

Zamówienia należy kierować pdo adresem: „Administracja „Notatek Wychowawczych" w Kołomyji.

Boy Scouts of America Sprawozdanie za rok 1927. złożone 22 maja 1928 r. Komitetowi Wychowawczemu Kongresu i wydrukowane na koszt państwa w objętości 378 str., podaje na dzień 31 grudnia 1927 r. następnące liczby: Skautów w drużynach 556.657 (w nawiasach liczby za r. 1926 526,384). „samotnych" 68.756 (109.419). Kierowników skautmistrzów 24,305 (23,421), podskautm. 24524 (19,373); komisarzy (komendantów) 5151 (4,504); członków komitetów drużyn 76.806 (74.766); członków komitetów miejscowych (46233 (42,611), egzaminatorów i innych 9.304 (9,030), razem 187.723 (175,465); instruktorów płatnych różnych stopni 1345 (1154). Razem wszystkich członków organizacji 814,481 (812,422).

Drużyn było 25646.

KRONIKA

JAMBOREE 1929.

Publiczność. Zamierzone jest dopuszczenie publiczności do obozu w pewnych godzinach, bardzo możliwe, od południa do 9 wieczorem. Spodziewać się należy wielkich tłumów, ponieważ skauting, a w szczególności skauting zagraniczny, nigdy jeszcze na taką skalę nie był „wystawiony" w tej części Anglji. Wstęp będzie zapewne kosztował 1 szylinga, dla skautów i przewodniczek w mundurach — bezpłatny.

Obozy. Można żywić nadzieję, że kraje i hrabstwa uczynią swe obozy interesującemi zarówno dla innych skautów, jak i dla publiczności, obmyślając piękne ujęcie całości działek wyznaczono dla ich drużyn. Działki będą wielkości 25 yardów (około 23 m.) w kwadrat, a należące do jednego hrabstwa (kraju) będą sąsiadowały. Oczywiście obecnie jeszcze przedwcześnie byłoby wskazywać kształt całego terenu hrabstwa. Jedną z największych atrakcyj obozu będzie oglądanie, jak każdy naród i hrabstwo urządza swój obóz. Można doradzić urządzenie małej wystawy robót ręcznych.

Pokazy. Będzie urządzona scena na wolnem powietrzu, gdzie można będzie dawać przedstawienia, o charakterze podobnym jak w Kopenhadze. Zaprasza się hrabstwa, aby przewidziały odpowiednie pokazy, które nie potrzebują być „wielkiej skali". Będą też zapewne ogniska dla każdego „pod-obozu", spodziewać się należy, że będą organizowane treściwe programy tak, aby każde ognisko kolejno mogło oglądać pokazy i słyszec pieśni różnych drużyn. Umiejętność urządzenia krótkiego pokazu i udziału w tańcach ludowych może dawać pewne wskazówki przy wyborze przedstawicielskich zastępów.

Starsi skauci. Niema przeszkód przeciw włączeniu odpowiednio proporcjonalnej ilości starszych skautów do oddziału. Zapewne będą oni pomagać w służbie oddziału.

Obozy poza Jamboree. Sekretarjat Jamboree nie bierze odpowiedzialności za drużyny pragnące obozować w pobliżu Arrowe Park. W tej sprawie należy się zwracać do Komisarza Skautowego West Cheshire (dotyczy to drużyn angielskich). „The Scouter", Nr. 7, 1928 r.

Tylko organizacje uznane przez Biuro Międzynarodowe mogą brać udział w Jamboree 1929 r. Biuro Międzynarodowe oficjalnie ogłasza: „Doszło do wiadomości Skautowego Biura Międzynarodowego, że pewne organizacje, nie uznane przez Biuro Międzynarodowe ogłosiły oświadczenia, że zamierzają wysłać grupy swoich członków na Międzynarodowe Jamboree w Anglji w 1929 r.

Formalne zaproszenia do udziału w Jamboree zostały rozesłane do wszystkich związków uznanych przez Biuro Międzynarodowe i musi to być jasno zrozumiałe, że tylko członkowie oraganizacyj, do których takie zaproszenia zostały wysłane będą dopuszczeni". (Jamb, Nr. 31).

Tańce ludowe. Angielskie Towarzystwo Tańców Ludowych organizuje dla skautów pragnących się nauczyć tańców ludowych szereg kursów w różnych miejscowościach. Naśladujmy!

Ułatwienia kolejowe. Towarzystwa kolejowe angielskie udzielają skautom udającym się na Jamboree następujących zniżek: a) dla młodzieży w wieku 16 — 18 lat normalna pojedyńcza opłata za jazdę tam i zpowrotem, b) dla młodzieży niżej lat 16 połowa pojedyńczej normalnej opłaty za jazdę tam i zpowrotem. Dorośli korzystają ze zniżki jak pod a) o ile mają pod opieką conajmniej 10 chłopców.

Obozy pomocnicze. Angielska Główna Kwatera oczekuje jaknajszybszych informacyj co do ilości skautów pragnących wziąć udział w Jamboree. Chodziło o stwierdzenie czy będzie ich więcej niż 30.000. O ile byłoby więcej poczyni się starania o dodatkowe tereny, poza Arrowe Park, ale w jego pobliżu. Będzie jeden wielki pomocniczy obóz, a gdy ten się zapełni, drugi mniejszy, prowadzony całkowicie na własną rękę przez drużyny (dotyczy to drużyn angielskich). (The Scouter)

Rocznicę 21 pierwszego obozu skautowego na wyspie Brownsea obchodził Baden-Powell w pałacyku swoim w Pax-Hill w gronie uczestników tego obozu. Z 25, siedmiu zmarło, 6 jest poza Anglją, 12 zjawiło się, z nich obok B. P. tylko Percy Everett pracuje w skautingu obecnie. (Sc).

Gillwell Park zmienił tematy kursu korespondencyjnego, zmniejszając znacznie ich ilość.

Pamiątkowe żetony dla wyprawy węgierskiej.

Dnia 2 grudnia Dh. Naczelnik G. K. M. w obecności dhów: hm. Sopoćki, hm. Heidricha, hm. Grzymałowskiego i hm. Kamińskiego dekorował członków naszej zwycięskiej ekipy morskiej do Węgier (Dh. hm. Olędzki i jego Ursynowiacy) pamiątkowemi żetonami ofiarowanemi przez Koło Przyjaciół Działu Zagranicznego Z. H. P., poczem hm. Sopoćkowie podejmowali „herbatką" miłych gości, Ursynowiacy odśpiewali kilka piosenek węgierskich (trochę jednak spolonizowanych).

Warszawa. W niedzielę, 25 listopada 1928 r., odbyła się pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Oddziału dha Kamieńskiego Tadeusza Konferencja Instruktorska Męskiej Chorągwi Warszawskiej w celu wyboru kandydatów na stanowisko Komendanta Charągwi. Na kandydatów wybrano harmistrza dra Edwarda Muszalskiego oraz harcmistrza Władysława Ludwiga.

Do Honorowej Rady Starszyzny powołano na członków dhów Jankowskiego Czesława, Wołkowicza Ignacego, Albrechta Władysława, Pawłowskiego Henryka, Szyszkowskiego Zbigniewa, i na zastępców: Sosnowskiego Witolda oraz Łypacewicza St.

W wolnych wnioskach wyrażono ustępującemu Komendantowi Chorągwi dhowi Tomaszowi Piskorskiemu gorące podziękowania za dotychchczasową owocną działalność na stanowisku Kom. Chor., co przyjęto burzliwemi oklaskami.

Akcja obozowa K-my Chor. Łódzkiej objęła w ubiegłem lecie 20 obozów dla młodzieży i 2 kursy instr. Ogółem z terenu Chor. było w obozach 660 harcerzy. Osiągnięto 22000 harcerzodni. Koszta wyniosły 30000 zł. Wybitną pomoc w urządzaniu akcji letn. okazał łódzkiemu Harc. p. gen. Małachowski, dow. O. K. IV.

Chor. Śląska opracowała już dokładny plan pracy w związku z wyjazdem na Jamboree. Reprezentacja śląska składać się będzie z 3-ch wielkich grup. W skład pierwszej grupy wejdą 4 drużyny, złożone z najlepszych zastępów drużyn śląskich. Drugą grupę stanowić będą uczestnicy kursu instr. z 1929 r. i ochotnicy, grupę trzecią utworzą członkowie Kół Przyj. i goście. Drużyna „Śląska Cieszyńskiego", występująca w grupie pierwszej, wyjedzie w strojach istebniańskich z orkiestrą, złożoną z góralskich instrumentów odtańczy też ona kilka tańców śląskich.

Starsze Harcerstwo stolicy wydaje swój dwutygodniowy biuletyn p. t. „Wici Starszoharcerskie", których redaktorem jest dh. Jerzy Zawodzki.

Zjazd Starszyzny Chor. Białostockiej odbył się 8.XII b. r. w Białymstoku z referatami: ph. F. Czaplińskiego „program pracy ref. Chor. Białostoc. na rok 1928-29, ph. Z. Dziekońskiego „Harcerstwo białostockie na Zlocie Narod." i „O swojszczyźnie białostockiej", ph. L. Babińskiego „Harc. białost. na Powsz. Wystawie Kraj.". Z terenu Chor wybiera się na Zlot 250 harc., na Jamboree 4.

Koncert pani Argasińskiej, znakomitej śpiewaczki, odbył się w stolicy dn. 4.XII. z dochodem na harcerstwo warszawskie. Program koncertu wypełniły pieśni polskie Moniuszki, Szymanowskiego i Pankiewicza.

Koncert zaszczyciła obecnością swoją p. Prezydentowa Mościcka, oraz cały szereg osób z władz naczelnych.

W Australji, w Melbourne, w styczniu 1929 r. odbędzie się wystawa produkcji polskiej.

POŚREDNICTWO PRACY.

Posady nauczycielskie w Brazylji. Wśród wychodźtwa polskiego w Brazylji wakuje kilka posad nauczycielskich. Celem objęcia tych posad Ministerstwo W. R. i O. P. gotowe jest udzielić urlopu **bezpłatnego** pewnej ilości wykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, kawalerów, ludzi szczerze ideowych i zamiłowanych w pracy społecznej. Wymagane zobowiązanie się do pozostania w Brazylji przynajmniej przez trzy lata. Miesięczne wynagrodzenie nauczycieli, pobierane od polskich stowarzyszeń emigracyjnych, waha się między 100 a 200 milrejsami, czasem dochodzi do 300 milrejsów (milrejs = ok. 1 zł). Kandydatom, których podania zostaną uwzględnione, udzieli Ministerstwo zaświadczeń na bezpłatne paszporty zagraniczne, oraz wystara się dla nich o bezpłatne bilety okrętowe w postaci konwojentur. Inne koszty podróży nie będą zwracane. Podania z dołączeniem życiorysów należy wnosić drogą służbową do Ministerstwa, które zastrzega sobie korzystanie z przyjętych ofert i w późniejszych terminach.

OD REDAKCJI.

Kruchy Wilczur. Temat zasługuje na rozpatrzenie, ale artykuł do „Harcmistrza" ani ze względu na formę, ani ze względu na treść nie nadaje się. Przekazujemy „Poradni dla drużynowych" G. K. M., może Wam co poradzi.

L. K., Wilno. „O własnych obozach drużyn" pójdzie później, może w lutowym poświęconym „Latu Harcerskiemu" 1928 roku.

Korespondencja o wycieczce II Gromady Wileńskiej w poprzednim n-rze dotyczy Drużyny Litewskiej wchodzącej w skład Chorągwi Wileńskiej, na równi z innemi drużynami harcerskiemi.

W związku z warunkami pracy redaktorskiej i drukarskiej (składanie „Harcmistrza" na maszynkach) prosimy:

1) Pisać artykuły na maszynie, wyjątkowo ręcznie, ale wtedy bardzo czytelnie, z dużemi odstępami między wierszami, wyraźnie odróżniać litery i t. d.

2) Pisać na jednej stronie arkusza i zawsze zostawiać margines.

(Artykułów pisanych po dwóch stronach arkusza i bez marginesu — nie przyjmujemy).

3) Podpisywać artykuły imieniem, nazwiskiem, stopniem, zaznaczając, jak podpisać artykuł w druku.

W zasadzie chcielibyśmy wszystkie artykuły podawać z nazwiskiem autora, wyjątek mogą stanowić znane imiona przybrane; krótkie notatki, oceny książek, kronikarskie wzmianki możemy podawać podpisane literami lub pseudonimami, ale zawsze Redakcja musi wiedzieć, kto jest autorem. Artykuły dyskusyjne i do działu „Głosy i echa" zawsze muszą być w druku podpisane imieniem i nazwiskiem.

SPROSTOWANIE.

W 12 zesz. „Hm." omyłkowo pominięto w wykazie K. Ch., które nadesłały w terminie raport powakac — K. Ch., Wilno, która nadesłała raport pierwsza.

Tamże w notatce o „Grom. Włócz. Czarnej 13-tki" winno być nie „14 młodzików", lecz „14 członków".

Prenumerata kwart. zł 3.50 wraz z przes. poczt. Numer niniejszy zł 1.50. Konto P. K. O. Nr 536.

Redakcja „Harcmistrza" prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 10 poprzedniego miesiąca.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Komitet Redakcyjny: Dr. I. Kozielewski, E. Konopacki, J. Michalski, E. Ryszkowski, St. Sedlaczek, M. Uklejska, Z. Wołowska.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, **Sekretarz Redakcji:** Jan MICHALSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Telefon 145-54. Konto P. K. O. 536.

Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przejazd 10.